Nr. 223 Czwartek, 29 września 1932 Rok 122

# GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POSWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciei POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Kraków Biblioteka Univers. Jagiell. 29.IX.32

# Przez wysiłki — ku jasnemu Jutru!

## (Przed otwarciem nowego roku akademickiego).

Za kilka dni rozpocznie się nowy rok szkolny w polskich uczelniach akademickich.

Dla tzw. „miast uniwersyteckich" jest to co roku fakt o znaczeniu niemałem. Już od trzech tygodni zjeżdża się młodzież do miasta dla dokonania formalności wpisowych; ożywia swoją młodością, temperamentem, gwarem nie tylko gmachy akademickie, ale i ulice, domy studenckie, sklepy, księgarnie, nieledwie co drugi dom, w którym szuka kwater i stancyj. Na obliczu miasta, wziętego jako pewna całość, jako pewna indywidualność, pojawia się — z przybyciem tej młodzieży — jakiś nowy wyraz. Ma się wrażenie, że do wielkiego, ruchliwego koła, w którym kłębi się na jesieni życie miejskie, wlał ktoś nagle mocnego, kipiącego wrzątku. Bo młodzież akademicka i ten skomplikowany, ciekawy objaw społeczno-kulturalny, któremu dajemy nazwę „życia akademickiego", przyczyniają się od wieków najniewątpliwiej do zwiększenia ruchu, barwy i tempa swoich tradycyjnych środowisk.

Za kilka dni otworzą się sale wykładowe, pracownie, laboratorja, kliniki, bibljoteki, i miasto, mające zawsze dużo kłopotów z swoją młodzieżą akademicką, nasłuchiwać będzie z radością i wzruszeniem, jak dniami i wieczorami tętni w dostojnych murach uczelni praca młodych, pełnych nadziei umysłów i serc.

Pod jakiemi auspicjami wstępujemy jednak w otwierające się wrota roku akademickiego? Jak wyglądają obecnie nasze szkoły akademickie i nasza młodzież? Odpowie ktoś złośliwie, że i tu zaczyna się praca pod znakiem przedłużającego się w nieskończoność „kryzysu", a nadto pod znakiem niezadowolenia młodzieży z tzw. „podwyższenia opłat akademickich". Ktoś inny doda, że i dotacje naukowe dla szkół akademickich są coraz chudsze, co wywołuje w konsekwencji ograniczenia w przyjmowaniu studentów i utrudnienia znaczne w pracy instytutów i zakładów naukowych.

Przypatrzmy się na razie tym zarzutom... Na temat ogólnego kryzysu możnaby debatować długo i szeroko. Kryzys jest na całym świecie i Polska miała już czas do niego się przyzwyczaić. Zresztą w ostatnich miesiącach zarówno w Polsce, jak i w innych państwach, zanotowano cały szereg poważnych objawów, świadczących, że najgorsze przesilenie zostało — zdaje się — przełamane i że idziemy powoli, ale konsekwentnie, ku lepszemu. U nas dzięki „kryzysowi" nastąpiło pewne zdyscyplinowanie społeczeństwa, pewne naturalne i zdrowe przywyknięcie do koniecznej wstrzemięźliwości i askezy, co w pracy nad urobieniem nowego typu człowieka i obywatela polskiego musi się stać czynnikiem dodatnim. Młodzież, mająca więcej energji witalnej od pokolenia starszego, pogodziła się z niedomaganiami kryzysowemi łatwiej, przystosowała się do konieczności życiowych nawet z pewnym chwalebnym optymizmem. Młodzież jest dzisiaj dojrzalsza, niż dawniej, i rozumie, że często trzeba wytrzymać jakieś zło, aby stąd urosło dobro dla następców. Podnieść to trzeba wyraźnie na jej chlubę.

Przechodząc do prozy, do „opłat akademickich" — które niby najdrażliwsza bolączka naciskane były umyślnie przez sfery opozycyjne w ciągu szeregu miesięcy — natrafiamy w tej chwili na znaczne uspokojenie się tej sprawy. Sfery miarodajne, prasa poważna, opinja zrównoważona i rozsądna przekonały już — w całej serji rozstrząsań i wywodów — zarówno młodzież, jak i koła rodzicielskie, że kwestja podwyższenia opłat nie posiada bynajmniej żadnego zakroju tragicznego. Nikt nie przeczy, że opłaty istotnie podwyższono, ale uczyniono to tylko dla lepszego prosperowania pracy naukowej w szkołach akademickich, uczyniono to wedle racjonalnego i sprawiedliwego „klucza", wprowadzając równocześnie szereg poważnych udogodnień, ulg i wyjątkowych klauzul dla studentów niezamożnych. Już obecny okres wpisów przekonał młodzież, że przy tzw. „podwyższeniu" opłat działała myśl baczna, troskliwa i przewidująca, wsparta przez instynkt koniecznego porządku.

Szkoły akademickie pracują dzisiaj w warunkach materjalnych — bardzo ciężkich. Wiedzą o tem najlepiej czynniki akademickie, profesorowie, kierownicy instytutów. Ale wie o tem doskonale także nasz Rząd i centralne Władze Oświatowe. Czynniki te zdają sobie sprawę z ważności nauki dla Państwa i społeczeństwa — i niema dnia, niema zagadnienia, w któremby dobra wola i wytężony wysiłek Rządu w kierunku jak najżyczliwszego odnoszenia się do szkół akademickich nie był widoczny. W obecnej sytuacji gospodarczej meljoracja ta musi być jednak stopniową, musi natrafiać na cierpliwość sfer zainteresowanych.

I w tem miejscu trzeba przejść do kwestji — naszem zdaniem — bardzo ważnej, do sprawy **n a s t a w i e n i a p s y c h i c z n e g o** czynników akademickich do poruszonych wyżej kłopotów i przejściowych niedogodności.

Element profesorski w szkołach akademickich składa się z czynników, rozmaicie ustosunkowanych do zagadnień dzisiejszego życia polityczno-państwowego w Polsce. Element ten atoli — jak przystoi na pokolenie starsze i na reprezentantów wysokich wartości duchowych — dał sobie szybko radę z kompleksem problemów kryzysowych, przystosował się do konieczności obecnego momentu; w sercach tych ludzi pali się niewątpliwie gorąca żądza wyniesienia polskiej nauki na piedestał jak najwyższy, zdobycia dla niej jak największej liczby atutów i możliwości rozwoju; przeżywają z. pewnością wiele wahań i zwątpień, — ale zdyscyplinowani moralnie stanęli, w ogromnej większości, śmiało w obliczu kryzysu, gotowi do lojalnej, szczerej współpracy z Rządem nad ulepszeniem wszelkich dotychczasowych niedomagań w dziedzinie szkolnictwa najwyższego.

A młodzież? Ten drugi, bardzo ważny element w żywej strukturze życia i rozwoju Szkół Wyższych?

Tutaj niechaj same fakty mówią za siebie! W życiu duchowem naszej młodzieży akademickiej nastąpiły w ciągu ostatnich poprostu lat głębokie zmiany. Mówi o tem dobitnie sama historja i statystyka tego życia, przejawy jego na terenie starych i nowych towarzystw akademickich, udział tej młodzieży w życiu społecznem, oświatowem, na różnych platformach współpracy z Państwem i elementami państwowotwórczemi.

Partyjność w życiu młodzieży akademickiej — mimo istnienia różnych jeszcze walecznych opozycyj — została zasadniczo przezwyciężona. A to przełamanie frontu partyjnictwa nastąpiło wtedy, gdy obok dawnego typu akademika, przypisanego do stronnictwa, jak dawny chłop do gleby, i wodzonego na pasku niemowlęctwa partyjnego, — zjawił się nowy typ **ś w i a d o m e g o s t u d e n t a - p a ń s t w o w c a**, pełnego inicjatywy osobistej, ożywionego płomieniem zapału w służbie dla Państwa i współobywateli, karnego z głębi własnego przeświadczenia, iż wybrał drogę właśnie najlepszą. Przed tym nowym akademikiem-obywatelem, który corocznie urasta w nowe zaciągi, otwierają się coraz liczniejsze pola działania; wstępuje na nie, z pieśnią jakiejś nowej „Ody do Młodości" na ustach, nie oglądając się na „kryzys" i na krakania postronne; nauka jest dla niego dobrem bezcennem, a owoce swoich wysiłków na tem polu chce nieść w dani Państwu, które potrafił w duszy swej postawić wysoko ponad wszystkie pośledniе pożytki.

Do tego nowego akademika-obywatela żywi społeczeństwo Polski głębokie zaufanie. Ma tę pewność, że w nowym roku akademickim pójdzie on dalej tym jasnym i prostym torem, który wyrąbał sobie sam w ogniu niedoli społecznych i ekonomicznych, w ciężkich dniach wysiłku, przeżywanych przez Polskę.

---

## *Z ostatniej chwili.*

## Zniżka ceny cukru.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) W dniu dzisiejszym ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw rozporządzenie Ministra Skarbu, obniżające przymusowe cenę cukru do poziomu 84,50 zł. za cetnar metr., t. j. o 20 zł. na cetnarze. W sprzedaży detalicznej cena cukru spadnie o 20 gr. na kilogramie.

## Tysiące ofiar huraganu.

San Juan. (PAT.) Wyspę Portorico, jak donosimy na str. 2 nawiedził gwałtowny tornado. Z górą 200 osób zginęło. Liczbę rannych obliczają na 1000. Setki rodzin pozostały bez dachu nad głową. Zniszczeniu uległo bardzo wiele domów. Komunikacja ze środkiem wyspy została przerwana. Stolica przedstawia jeden obraz zniszczenia. Miasto pozbawione zostało wody, światła i telefonów. Małe statki i łodzie w porcie tworzą jeden wiel ki stos belek i żelaziwa. Szkoły i kościoły zamienione zostały na schroniska. Czerwony Krzyż wysłał ofiarom katastrofy zapasy mąki, ubrania i środki lekarskie. Wojsko i marynarka bierze udział w akcji ratunkowej. Tornado przeniósł się obecnie na południe wyspy Sandomingo. Przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności.

## Zakończenie strajku
### w przemyśle włókienniczym w Anglji.

Londyn. (PAT.) Dziś rano zakończono strajk w okręgu przemysłowym Manchester. Wszystkie fabryki włókiennicze zostały ponownie uruchomione, a 180.000 robotników podjęło prace. Strajk trwał jeden miesiąc i trzy dni i kosztował związki zawodowe 400.000 funtów, wypłaconych strajkującym jako zapomogi. Natomiast straty, jakie poniósł przemysł włókienniczy, obliczają na 14 miljonów funtów.

## Dzisiejsze ciągnienie Loterji Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). W dzisiejszem ciągnieniu państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. na Nr. 143.158.

Po 10.000 zł. na Nr.: 21.093 i 99.767;

po 5.000 zł. na Nr.: 15.069, 25.949, 58.699 i 134.697;

po 3.000 zł.: 15.268, 50.544, 53.768, 62.672, 86.997.

po 2.000 zł.: 4.790, 10.936, 12.628, 18.452, 23.691, 29.958, 34.938, 67.344, 73.707, 76.145, 81.702, 88.641, 89.931, 90.659, 99.700, 101.344, 102.967, 105.146, 112.735, 112.800, 119.970, 119.508, 138.179, 146.110, 140.343, 152.743, 158.457, 159.151.

# Odpowiedź kanclerza von Papena

## na niedzielną mowę Herriota.

Berlin. (PAT.). Biuro Wolffa ogłasza wywiad z kanclerzem v. Papenem, zawierający odpowiedź na niedzielną mowę premjera francuskiego Herriota. Oświadczenie Herriota kanclerz v. Papen określa jako „nowe utrudnienie wszelkiego porozumienia, oraz potwierdzenie negatywnej interpretacji noty francuskiej z dnia 17 b. m.“. Już sam fakt, że Herriot bez zgody rządu Rzeszy zakomunikował innym państwom inicjatywę Niemiec w sprawie rozpoczęcia rokowań dyplomatycznych o równouprawnienie, — zaznaczył v. Papen, — świadczy, że Francja nie życzyła sobie porozumienia. „Wobec tego stwierdzam, że nie chodzi o uzbrojenie Niemiec, lecz o wypełnienie przez inne mocarstwa ich przyrzeczeń w kwestji rozbrojenia“. Mowa jest nie o uzbrojeniu Niemiec, lecz o równouprawnieniu i o równem traktowaniu Rzeszy niemieckiej na konferencji rozbrojeniowej. Konferencja zwołana została bez zastrzeżeń co do równego traktowania Niemiec. Przed 6 laty Niemcy przyjęte zostały do Ligi Narodów bez zastrzeżeń w sprawie ich równouprawnienia, a nawet w traktacie wersalskim nikt nie odważył się żądać trwałej dyskwalifikacji Niemiec w dziedzinie wojskowej. Wbrew woli Niemiec konferencja powzięła uchwały, które zaktualizowały kwestję równouprawnienia. Rzeszy „Żądamy, aby konwencja rozbrojeniowa mogła być zastosowana do nas tak samo, jak do wszystkich innych państw. Nasze postulaty praktyczne, którym zupełnie niesłusznie zarzuca się intencję uzbrojenia, nie oznaczają nic innego, jak tylko, że domagamy się, oczywiście w ramach konwencji, tej samej swobody dostosowania naszych zbrojeń do naszych potrzeb socjalnych i narodowych, jaką posiada każde inne państwo. Co do rodzaju i rozmiarów tego dostosowania zaproponowaliśmy podjęcie rokowań. Poza tem żądamy, aby dostosowano do nas tę samą miarę odnośnie elementów uzbrojenia, co i do innych“. W żądaniu prawa do zbrojeń koncentrują się postulaty, wysuwane nietylko przez niemieckie ministerstwo obrony krajowej, lecz jednomyślnie przez cały rząd Rzeszy. „Nie domagaliśmy się nigdy, aby wolno nam było zbroić się w tym samym zakresie, jak to czyni Francja, czy inne państwa. Żądamy zrównania zbrojeń przez obniżenie ogólnego poziomu uzbrojenia. Niemcy przyjmą każde ograniczenie zbrojeń, byle było ono zastosowane do wszystkich państw“.

Polemizując z wywodami Herriota kanclerz v. Papen kategorycznie przeczy, jakoby sportowe przysposobienie młodzieży niemieckiej miało charakter wojskowy. Podejrzenia takie oraz pogróżki w sprawie rewelacji stanowią tylko utrudnienia w porozumieniu. Tylko równouprawnienie i równość traktowania może przyniesć odprężenie w stosunkach między narodami. Chodzi tu o zasadnicze prawa narodów, których żaden kraj nie może odmówić innemu. Herriot, zdaniem kanclerza, niesłusznie zarzuca Niemcom brak wdzięczności. Niemcy mogłyby być wdzięczne Francji za skreślenie zobowiązań reparacyjnych, gdyby to nastąpiło jeszcze przed rokiem w związku z moratorjum Hoovera. W Lozannie wierzyciele Niemiec wyciągnęli tylko konsekwencje z niemożliwej do utrzymania sytuacji. Za ewakuację Nadrenji żądać może wdzięczności tylko ten, kto niema pojęcia o cierpieniach, jakie znosiła ludność niemiecka pod panowaniem obcych załóg okupacyjnych. Niemcy gotowe są nadal do przyjęcia każdego rozwiązania problemu rozbrojeniowego, który da się pogodzić z ich honorem i bezpieczeństwem. Nigdy pacyfikacja Europy nie będzie mogła być urzeczywistniona, jeżeli podejmowane będą próby degradowania poszczególnych państw do rzędu krajów niższego gatunku, kończy kanclerz v. Papen.

## Zwołanie sesji Sejmu śląskiego.

Warszawa. (PAT.) „Monitor Polski“ z dnia 27 września 1932 r. zamieszcza zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej o zwołaniu Sejmu śląskiego do Katowic na sesję od 30 września 1932 r. Zarządzenie jest podpisane przez P. Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego i w zastępstwie prezesa Rady Ministrów przez ministra Zawadzkiego.

## Narada u Mac Donalda.

**Londyn.** (PAT.) Wczoraj popołudniu odbyła się u premjera Mac Donalda narada, w której brali udział: Baldwin, Hailsham, Simon, Samuel i Thomas. Przedmiotem tej narady była dyskusja z Samuelem czy możliwy jest kompromis w sprawie układu ottawskiego celem umożliwienia liberalnym ministrom pozostanie w rządzie. Aczkolwiek wyniki tej narady, która trwała prawie dwie godziny, trzymane są w ścisłej tajemnicy, to jednak fakt, że Simon opuścił dom premjera pierwszy i sam jedynie, pozostawiając zebranych u Mac Donalda, komentowany jest jako niedojście do porozumienia. Jutrzejsze posiedzenie gabinetu oczekiwane jest w Londynie z wielkiem napięciem.

**Londyn.** (PAT.) Przybył tu z Genewy sir John Simon. Natychmiast po przybyciu udał się on na Downingstreet, gdzie przeprowadził dłuższą rozmowę z premjerem Mac Donaldem. Treść konferencji jest na razie nieznana.

## Na terytorjum Polski

### wylądowały jeszcze dwa balony.

**Wilno.** (PAT.) Wczoraj o godzinie 11-tej przedpołudniem we wsi Laszule gminy Daugieliskiej, wylądował jeden z balonów biorących udział w zawodach balonów wolnych o puhar Gordon-Benneta. Mianowicie balon amerykański "U. S. Nawy" pilotowany przez Settle i Bushnella wylądował wskutek pęknięcia powłoki. Piloci nie odnieśli obrażeń. Uszkodzony balon odwieziony został na trzech furmankach do stacji Ignalino.

**Warszawa.** (PAT.) Wczoraj w godzinach rannych wylądował w pobliżu miejscowości Wysokie Litewskie w Województwie poleskiem balon francuski „Petit Mousse“. Dotychczas brak jeszcze wiadomości o balonie amerykańskim „Goodyear 8“. Wedle niesprawdzonych pogłosek balon ten miał wylądować w okolicach Kowna. — O godz. 17 prezydjum Aeroklubu Rzplitej podejmowało w swoim lokalu lampką wina zawodników, którzy przebywają w Warszawie a więc członków załogi balonów hiszpańskiego, francuskiego, niemieckiego i szwajcarskiego oraz zawodników polskich. W przyjęciu wzięli udział oficerowie lotnictwa z szefem departamentu lotnictwa wojskowego płk. Rayskim na czele, dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego płk. Filipowicz, szef wydziału balonowego w Min. Spraw Wojsk. płk. Grabowski oraz członkowie Aeroklubu Rzplitej.

## Sprawa zwrotu opłat szkolnych.

**Warszawa.** (PAT.) „Monitor Polski“ z dnia 27 b. m. zamieszcza następujący okólnik pana ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego J. Jędrzejewicza w sprawie wykazu szkół, w których nauka uprawnia do zwrotu opłat szkolnych. „Powołując się na punkt I okólnika Pana Prezesa Rady Ministrów z dnia 4. IX. 1925 roku Nr. 95/14604 podaję do wiadomości wykaz prywatnych szkół średnich ogólno-kształcących, zakładów kształcenia nauczycieli, szkół zawodowych tudzież szkół artystycznych, w których nauka uprawnia do zwrotu opłat szkolnych w myśl ust. 3 art. 10 ustawy z dnia 10 X. 1923 roku o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924), względnie art. 6 par 1 ustawy z dnia 5 XII. 1923 roku o uposażeniu sędziów w sądownictwie powszechnem i administracyjnem oraz pro kuratorów (Dz. U. R. P. Nr. 134 poz. 1007).

Wykaz ten obowiązuje na rok szkolny 1932/33 z zastrzeżeniami zawartemi w okólniku Pana Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 VIII. 1932 roku Nr. 49-13/5 (okólnik Nr. 22) oraz ustępie drugim pisma Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 24. VI. 1931 roku Nr. I. Prez. 4864/31 (Wykaz szkół na rok 1931/32).

Zarazem opierając się na piśmie Prezydjum Rady Minisrów z dnia 22. VIII. 1932 roku Nr. 49-13/5 podaję do wiadomości, że na okres roku szkolnego 1932/33 funkcjonarjusze państwowi nie będą zwolnieni od obowiązku przedstawienia zaświadczeń o braku wolnych miejsc w szkołach państwowych. (Punkt 11 okólnika Pana Prezesa Rady Ministrów z dnia 4. IX 1925 roku L. 14604). Minister (—) J. Jędrzejewicz.

Następnie „Monitor Polski“ zamieszcza załącznik do powyższego okólnika Ministra W. R. i O. P. — wykaz szkół prywatnych, w których nauka uprawnia do zwrotu opłat szkolnych w roku szkolnym 1932/33.

## Trzęsienie ziemi w Grecji.

### Setki zabitych i rannych.

**Saloniki.** (PAT.) Silne trzęsienie ziemi odczuto wczoraj trzykrotnie: o godz. 21-szej, 23-ciej i o 3-ciej nad ranem w Macedonji i Tracji. Ośrodek trzęsienia znajdował się na półwyspie chaldejskim. Trzęsienie ziemi wywołało dużą panikę wśród ludności. Wedle oficjalnych wiadomości miasteczka Jerissos, Stratonicon, Staghira i Nehori są całkowicie zniszczone. Pierwsze depesze podają, że 100 osób zostało zabitych a kilkaset rannych. W miasteczku Stratonicon jest 50 zabitych i 100 rannych. W miejscowości Jerissos ma być około 100 zabitych i ciężko rannych.

## Cel polityczny manewrów niemieckich.

Jak wiadomo, jesienne manewry, na które nie zostali zaproszeni attaches wojskowi Polski, Francji i Belgji, zakończyły się w okolicach Frankfurtu nad Odrą zwycięstwem armji napadającej, idącej od Wschodu, której szwadrony zmotoryzowane wyparły armję, mającą bronić kraj przed inwazją.

Obecnie berliński korespondent Journal'u des Débats odsłania cele polityczne, które przyświecały temu, zręcznie zaaranżowanemu, widowisku. Oto szło przedewszystkiem o to, by przedstawiciele zagranicy, zaproszeni na widowisko, mogli stwierdzić naocznie, że niemiecka Reichswehr, cudownie wyszkolona, używa jedynie broni, na której użycie zezwala traktat wersalski, a pozatem ciężką artylerję ma z drzewa, tanki z blachy i ani jednego samolotu wojennego. Tak wyposażona armja nie jest w stanie wstrzymać ofensywy armji, zaopatrzonej w środki techniczne nowożytne.

Ludność Prus wschodnich oddawna była już uświadamiana, przez karty propagandowe wydawane na Wilhelmstrasse, o niebezpieczeństwie, jakie wisi nad nią, ze strony dziesięciu oddziałów kawalerji i piechoty polskiej, ustawionych rzekomo niedaleko granicy, razem z ich uzupełnieniem w samolotach i tankach.

Obecnie, po manewrach jesiennych, także Berlińczycy zrozumieją, że niebezpieczeństwo inwazji polskiej, które oni uważali za coś dalekiego i nieistotnego, zagraża w istocie samej stolicy państwa. Wszystkie dzienniki niemieckie podnosiły to i podnoszą, na różne sposoby i tony, że tylko 130 kilometrów dzieliło Berlin od oddziałów nieprzyjacielskich, a Reichswehra pozbawiona środków obronnych, których użycie przysługuje wszystkim innym państwom, nie jest w stanie przeszkodzić przejściu rzeki Odry przez armję polską, że więc Berlin, przy obecnym stanie rzeczy, jest już miastem kresowem niemieckiem, tak jak Królewiec albo Wrocław.

Jeden jest tylko środek na te wszystkie nieszczęścia, zagrażające ojczyźnie niemieckiej: równouprawnienie. Wówczas państwo niemieckie będzie mogło wybudować twierdze warowne w Prusach wschodnich i nad Odrą i zastosować wszystkie nowożytne środki obrony przeciw groźnemu i ciągle grożącemu atakowi Polski.

Manewry jesienne niemieckie były zatem tylko zręcznie zainscenizowanem widowiskiem, obliczonem na naiwnych i bardzo naiwnych ludzi w Europie, by poprzeć żądanie zasady Gleichberechtigung, o którą dziś walczą całe Niemcy.

## Polskie audycje radjostacji w Lille.

**Lille.** (PAT.) Pomyślnie rozwijająca się impreza stałych polskich audycyj, nadawanych przez radjostację francuską w Lille, ulegnie pewnym zmianom technicznym, gdyż dzięki współpracy organizatorów z polskiemi stowarzyszeniami o charakterze artystyczno-kulturalnym, jak Związek Polskich Towarzystw Muzycznych we Francji, Zw. P. Kół Śpiewaczych i t. p. — zamiast koncertów płyt gramofonowych, nadawane będą koncerty odnośnych zespołów artystycznych.

## Huragan.

**N. Jork.** (PAT.) Na wyspie Portorico szalał huragan o niebywałej sile. Szczególnie ucierpiało z powodu huraganu miasto San Juan. Szybkość wiatru przekraczała 300 km. na godzinę. Z powodu przerwania komunikacji z Portorico szczegółów na razie brak.

# Minister Zaleski złożył Zgromadzeniu Ligi

## żądanie Polski w sprawie prawa reelekcji.

**Genewa.** (PAT.). Na początku wczorajszego plenarnego Zgromadzenia Ligi Narodów przewodniczący Politis zawiadomił, że otrzymał od ministra Zaleskiego list z dnia dzisiejszego, następującej treści:

„Zgodnie z postanowieniami art. 2 zasad wyboru członków niestałych Rady, które były przyjęte przez Zgromadzenie dnia 15 września 1926. mam zaszczyt prosić J. E. o przedstawienie Zgromadzeniu żądania Rządu polskiego przyznania Polsce prawa reelekcji".

Wobec tego, że żądanie Rządu polskiego zostało przedstawione w formie przepisanej przez regulamin, Zgromadzenie wypowie się w tej sprawie bez odsyłania jej do komisji i bez dyskusji, a uczyni to w dniu, przeznaczonym na wybory niestałych członków Rady, t. j. 3 października b. r.

Następnie przewodniczący otworzył dyskusję ogólną. Pierwszy przemawiał delegat australijski, który zaatakował gwałtownie komunizm, jako jedną z przeszkód na drodze pokoju świata. Delegat Chin nalegał na załatwienie sprawiedliwe zatargu japońsko-chińskiego. Wreszcie przemawiał delegat Indji, poczem delegat Paragwaju zapewnił, że jego rząd gotów jest poddać pod arbitraż konflikt boliwijsko-paragwajski.

Dalszą dyskusję odroczono do jutra.

## Organizacja prac przygotowawczych

### do światowej konferencji gospodarczej.

**Genewa.** (PAT.) Jednym z punktów porządku dziennego wczorajszego posiedzenia Rady Ligi była sprawa zwołania komisji przygotowawczej światowej konferencji gospodarczej. W tej sprawie Mac Donald jako przewodniczący konferencji lozańskiej zwrócił się do Rady o wyrażenie zgody, aby komisja ta zebrała się w Genewie i aby sekretarjat generalny Ligi sprawował funkcje sekretarjatu komisji, oraz aby data sesji komisji wyznaczona była w ten sposób, by dogadzała zarówno zainteresowanym państwom, jak i Lidze. Rada wyraziła swą zgodę na propozycję Mac Donalda powierzając decyzję komitetowi Rady, który ma kontrolować prace komisji przygotowawczej światowej konferencji gospodarczej i który zbierze się 3 grudnia celem wyznaczenia daty posiedzenia komisji.

## Dymisja Erika Drummonda.

**Genewa.** (PAT.) Na poufnem posiedzeniu Rada Ligi przyjęła definitywnie dymisję generalnego sekretarza sir Erika Drummonda, który wbrew krążącym na ten temat pogłoskom swej prośby o dymisję nie cofnął. Mianowanie następcy Drummonda nastąpić ma na nadzwyczajnem Zgromadzeniu Ligi, które zbierze się w listopadzie.

Pozatem Rada Ligi na poufnem posiedzeniu rozpatrywała kwestję Gran Chaco, udzielając pełnomocnictw przewodniczącemu de Valerze celem powołania komitetu Rady Ligi, któremu powierzone będzie zbadanie sytuacji i wywarcie nacisku na Boliwję i Paragwaj dla zakończenia sporu na drodze arbitrażu.

## Balonem z Bazylei do Warszawy.



Załoga balonu „Gdynia", biorącego udział w międzynarodowych zawodach balonów wolnych o puhar Gordona Bennetta, wylądowała na łasze wiślanej w pobliżu Bielan. — Fotografja nasza przedstawia lotników Zbigniewa Burzyńskiego i Franciszka Hynka w towarzystwie funkcjonarjuszy komisarjatu wodnego w Warszawie, którzy przewieźli ich do Warszawy.

## Audjencje na Zamku.

**Warszawa.** (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj popołudniu zastępującego premjera ministra Zawadzkiego, który informował P. Prezydenta o bieżących pracach Rządu.

**Warszawa.** (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu wczorajszym wojewodę nowogrodzkiego Świderskiego, a następnie prezesa prokuratorji generalnej Bukowieckiego.

## Nominacja Jarosława Iwaszkiewicza.

**Warszawa.** (PAT.) P. Jarosław Iwaszkiewicz mianowany został sekretarzem poselstwa Rzplitej w Kopenhadze. P. Iwaszkiewicz obejmuje swoje stanowisko w dniu 1 październik b. r.

## Zatwierdzenie 24 wyroków śmierci.

**Rangoon** (Indje). (PAT.) Trybunał zatwierdził 24 wyroki śmierci na 36 wyroków, zapadłych w procesie przeciwko uczestnikom powstania, które wybuchło w zeszłym roku w Birmanji. Pozostałych 12 wyroków śmierci zamieniono na dożywotnie deportacje.

## Niedoszły start rakiety stratosferycznej.

**Berlin.** (PAT.) Na mierzeji wiślanej pod Neukreug miał się odbyć wczoraj w południe start rakiety pomysłu inżyniera Winklera, która miała dotrzeć do nieosiągalnej dotychczas strefy nad ziemią. Gdy czyniono już ostatnie przygotowania, okazało się, że instalacja, doprowadzająca tlen do rakiety uległa uszkodzeniu, wobec czego start musiano odwołać. Naprawa potrwa kilka dni. Dotychczas nie ustalono nowego terminu startu. W pobliżu miejsca startu gromadziły się liczne rzesze widzów. Wśród zaproszonych gości zajdowała się również grupa dziennikarzy zagranicznych.

## Nowe czasopismo polskie w Kanadzie.

**Winnipeg.** (PAT.) W Winnipegu zaczął wychodzić nowy tygodnik polski „Goniec". Wydawcami tygodnika są Wilhelm Rybak i Leon Garczyński. Nowe czasopismo wychodzi pod hasłem „Nawet w najcięższych chwilach nie opuszczamy rąk".

## Niebezpieczne samoloty.

**Rzym.** (PAT.) Według sprawozdania specjalnej komisji technicznej, badającej przyczyny złego funkcjonowania samolotów typu Breda 33 podczas Okrężnego Lotu Europejskiego, samoloty tego typu winny być uważane za niebezpieczne i za niemożliwe do użycia. Samolot tego typu wykazuje anormalne wibracje prawego skrzydła stale zwiększające się podczas lotu i powodujące oberwanie się skrzydła. Przy odpowiedniem wyeliminowaniu tych wibracyj, samolot Breda 33 może być, zdaniem techników, wprowadzony do użycia. Relację podpisali gen. Tacchini, płk. Fiore i płk. Leveratto.

# Ciekawe rzeczy o Italji.

W najbliższym czasie ma ukazać się w Berlinie książka znanego publicysty amerykańskiego Knickerbockera, w której tenże kreśli swe wrażenia z podróży po Europie. Jeden z zagranicznych dzienników drukuje obecnie wyjątki z tej książki, zwłaszcza, dotyczące Italji. Poglądy autora należy traktować krytycznie. Niektóre jednak momenty, cytowane przez autora są dla nas ciekawe. Tak n. p. ceny, które autor uważa za nieprawdopodobnie niskie, są cenami, mniej więcej i u nas obowiązującemi. Nie mamy tedy co pod tym względem narzekać.

Cóż tedy mówi amerykański pisarz?

Pierwsze wrażenia, odniesione z Italji — twierdzi on — są tego rodzaju, iż gdyby komuś dano do wyboru, w jakim kraju ma spędzić obecny kryzys, wybrałby Italję. Ekonomiści nie zastanawiali się dotychczas nad kwestją, jaki wpływ wywiera temperatura pewnego kraju na koszta utrzymania ludności. Mimoto już powierzchowne obliczenia wykazują, że Włoch, chcąc żyć na tymsamym życiowym standardzie, na którym żyje mieszkaniec północy, potrzebuje produkować tylko 75% tego, co tamten produkować musi. Włoch potrzebuje na ubranie się tylko połowę tego, co kto inny, na opał jedną dziesiątą część a koszta wyjazdu na letnisko równają się niemal zeru. Tanie są mieszkania, jeszcze tańsza żywność, a najtańsze wino.

Autor zwraca uwagę swych rodaków na pewne miasteczko, leżące nad Sorrento. Zbudowane jest na skale, skąd roztacza się wspaniały widok na zatokę. Wiek domów sięga 900 lat. Budowali je jeszcze Saracenowie. Mury domów mają około metra grubości; dachy ozdobione kopułami. W tem to miasteczku jest do wynajęcia 700 domów.

Pewna para amerykańska wynajęła tam sobie dom. Odrestaurowano go, zmodernizowano, na nowo potynkowano. Świecił się i błyszczał, niby dom kalifornijskiego miljonera. Było w nim siedem pokoi, z których cztery miały okna wiodące na zatokę. W ogrodzie rosły drzewa oliwne, cytrynowe, z granatowemi jabłkami, kaktusy i liczne kwiaty południa. Z werandy mogli patrzeć na daleką przestrzeń morza i zstępować na własną plażę. Za to płacili 200 marek niem. rocznie. Ich przyjaciele zwracali im zresztą uwagę na to, że zostali mimoto wyzyskani. Całomiesięczne utrzymanie kosztowało ich 200 marek. Przyjmowanie gości było drobnostką wobec tego, że litr wina z Capri kosztuje 20 fen. Czyli że — konkluduje autor — Włoch może wygodnie żyć ze swego dochodu wtedy, kiedy jego sąsiad z północy musiałby głodować.

Greta Garbo podpisała niedawno kontrakt, wedle którego jej tygodniowa gaża ma wynosić 12,500 dolarów tygodniowo. Mimoto można ją widzieć w Rzymie za wstępem 13 fen., dla dzieci 8 fen. w dzielnicy „Trastevere" na Zatybrzu, zamieszkałej przez ludność robotniczą. W pobliskiej restauracji kosztuje przystawka 35 fen., zupa 13 fen., wielka porcja makaronu 34 fen., mięso wołowe 42 fen., pół kury 63 fen., smażona ryba 63 fen. Jest to jedna z „lepszych" restauracyj, w podrzędniejszej można to wszystko dostać za połowę ceny.

W jesieni mają wypłynąć na morze z doków w Genui dwa luksusowe włoskie parowce. W tym samym czasie, kiedy Francja i Anglja zrezygnowały zupełnie ze spuszczanie nowych okrętów na Atlantyk. Kiedy przeto szkielety olbrzymów Cunard Line schną bezużytecznie w dokach, równocześnie wyjdzie na podbój Atlantyku 54.000 tonowy „Conte di Savoia" i 48.000 tonowy „Rex". Budowa tych dwóch okrętów kosztowała 210 miljonów marek. Budowano je w czasie, kiedy zamarła trzecia część handlowej marynarki świata. Wybudowano je z wiarą, że kryzys nie będzie trwał wiecznie i że wtedy Italja zdoła ściągnąć do siebie najlepszych i najpoważniejszych turystów.

Jest to w każdym razie jedna z najpoważniejszych inwestycyj Italji. — Wydatki turystów odgrywają ogromną rolę przy utrzymaniu poziomu włoskiej waluty. Każdy podróżny, który odwiedza Italję przedstawia dla państwa wartość około 840 marek. W normalnych czasach wydaje w Italji miljon cudzoziemców około 840 milj. marek. To stanowi 20% włoskiego budżetu, a 6 — 80% biernego bilansu handlowego Włoch.

Stąd to te wysiłki Italji, by Amerykanów ściągnąć do Europy przez Morze Śródziemne. Czas jazdy z Nowego Yorku do Genui ograniczono tak dalece, że przedstawia się on korzystniej od czasu, potrzebnego do jazdy z Nowego Yorku do Cherburga. „Rex" i „Savoia" chcą całą podróż odbyć w ciągu pięciu dni. Oba razem mogą przywieść 4.000 pasażerów. — Jeżeli uda im się rocznie dwadzieścia razy zawinąć do Genui i przywieść za każdym razem tylko połowę powyższej liczby pasażerów, przywiozą rocznie do Italji 40.000 amerykańskich podróżnych, a to znaczy 67,200.000 marek w obcej walucie. **Buł.**

# Dziesięć strzałów
## ku chwale Ojczyzny.
### Każdy obywatel spełni swój obowiązek.

Na krótko przed wielką wojną, kiedy butny cesarz Niemiec, Wilhelm II. zwiedzał Szwajcarję, zwrócił się on do stojącego na straży żołnierza szwajcarskiego z zapytaniem „Jest Was 100 tysięcy, cóż więc zrobicie, gdy poszlę na Was miljon moich żołnierzy?“ „Każdy z nas wystrzeli 10 razy“ odrzekł spokojnie Szwajcar.

Nie wiadomo, czy anegdota jest prawdziwa. W każdym razie faktem jest, że w czasie wojny światowej Niemcy nieraz mieli ochotę przekroczyć granicę szwajcarską, za każdym jednak razem wstrzymywała ich obawa nie skalistych gór, lecz celnych strzałów ukrytych za niemi strzelców.

Dawniej miasto, które chciało być bezpieczne przed niespodziewanym napadem rabusia, wznosiło wysokie mury. Dziś najsilniejsze nawet mury, czy twierdze, nie bronią kraju przed napadem wroga. Jedyną obroną nowoczesną, to celność strzałów wszystkich kraju mieszkańców.

W tygodniu Obrony Narodowej, w czasie od 2 do 9 października uczyńmy rachunek sumienia: czy zdolni jesteśmy stworzyć Ojczyźnie ten — jedynie niezawodny — mur obronny. Tu nie pomogą frazesy, deklaracje o miłości Ojczyzny, żadne wygodne samouspokojenia: „Jakoś tam będzie“. Spójrzmy prawdzie w oczy i zaglądając wgłąb własnego sumienia, odpowiedzmy sobie szczerze na pytanie: Czy potrafimy w razie potrzeby oddać tych kilka celnych strzałów?

Odpowiedzmy nie słowem, lecz czynem. W dniu 2 października organizuje Związek Strzelecki, jako główny kierownik i organizator sportu strzeleckiego w Polsce, dzięki wytrwałej pracy którego liczba czynnie uprawiających sport strzelecki urosła w ciągu kilku lat z setek na dziesiątki tysięcy: Wielkie strzelanie pod wezwaniem „dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny“. W dniu tym wszystkie strzelnice całej Polski otwarte będą dla obywateli, którzy zechcą swą niezłomną wolę obrony granic Państwa zadokumentować dziesięciu celnemi strzałami. W dniu tym każdy prawy obywatel, bez względu na wiek, zajęcie, czy płeć, zgłosiwszy się na najbliższej strzelnicy, odda swych „10 strzałów ku chwale Ojczyzny.

Strzały te oddamy z broni polskiej, polską amunicją, ażeby silniej jeszcze zadokumentować, że do obrony kraju nie potrzeba nam cudzej pomocy i że ufni we własną siłę i własną niezłomną wolę, potrafimy każdemu wrogowi stawić czoła. Od obowiązku tego uchylić się nie wolno nikomu. Polska, kraj otoczony licznemi pożądliwie na ziemie nasze spoglądający wrogami, liczy na każdego z nas. Ten, kogo zabraknie w szeregu, wzmacnia siłę wroga, staje się więc jego sprzymierzeńcem.

Spełńmy więc wszyscy nasz obowiązek. Niech setki tysięcy celnie odstrzelanych tarcz w dniu 2 października świadczą nieodparcie, że każdy, kto zachłanną ręką odważałby się sięgnąć po nasze ziemie, spotka się z gradem celnych, jak osa jadowitych, jak piorun śmiertelnych strzałów. Niechaj strzały te rozebrzmią w całej Polsce, wrogom na ostrzeżenie, swoim na otuchę.

A wtedy nie przerazi nas mnogość naszych wrogów. Spokojnie, na trzeźwo przeliczywszy ich i nasze siły, świadomi własnej potęgi narodowej, powiemy z męską ufnością w samych siebie: „i cóż — każdy z nas wystrzeli tylko dziesięć razy!“

Niechaj, więc w dniu tym nie zabraknie nikogo. Każdy Polak, każda Polka niech odda dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny.

# Jak się robi reklamę
## w Ameryce i w Europie.

Rekord w dziedzinie reklamy osiągnęła oddawna Ameryka, gdzie nie żywią żadnych skrupułów i uprzedzeń, jeśli chodzi o business. Reklama dotarła tam wszędzie, nie oszczędzając nawet cmentarzy. Na cmentarzu Long Island np. znajduje się nagrobek z napisem.

„Tu spoczywa Anna Haykins. Mogłaby zachować na długo piękną cerę i młody wygląd, gdyby używała mydła i kremu marki Carton and Son“.

Na murach krematorjum nowojorskiego widnieje plakat o treści następującej:

„Kto chce przebywać jaknajdłużej i jaknajdalej od tych murów, niech używa do zaprawy sałaty wyłącznie pikantnego sosu Red Pill“.

Reklamy tego rodzaju nie grzeszą dobrym smakiem ani obyczajem, autorom ich nie chodzi zresztą ani o jedno ani o drugie, a jedynie o zafrapowanie publiczności, zaskoczenie przechodnia czemś niezwykłem, rzucającem się w oczy brutalnie. Reklamy handlowe dążą wprost do celu, kosztują one drogo, bardzo drogo, muszą więc być tak pomyślane, aby skutek ich dawał się odczuć w rozszerzeniu obrotów, aby stały się opłacalne.

W Europie reklama nie stoi bynajmniej na dalszym planie niż w Ameryce, nie dosięga jednak ani takich rozmiarów, ani takich form. Reklama europejska zdobywa się też często na inteligentne, dowcipne opracowanie, które trafia prosto do celu.

Bob Alsworth, ubogi, ale zdolny pisarz angielski, którego pierwsza powieść nie miała powodzenia, wpadł na pomysł umieszczenia w dziennikach londyńskich ogłoszenia tej treści:

Młody miljoner, wysoki, wykształcony, muzykalny, pragnąłby poślubić młodą pannę podobną we wszystkich szczegółach do bohaterki ostatniej powieści Boba Alsworth'a p. t. „Co może miłość“.

W kilka dni później pierwszy nakład książki został rozkupiony i wydawca Alsworth'a musiał przystąpić do druku dalszego nakładu.

Walka konkurencyjna, jaką prowadzą między sobą przedsiębiorstwa stwarza podatny i urodzajny grunt do narodzin rozmaitych pomysłów. W Kopenhadze np. właścicielce pewnego magazynu mód doskwierała ogromnie konkurencja innego magazynu, którego posiadaczka wpadła na pomysł sprowadzenia większej partji dużych kapeluszy słomkowych w sezonie letnim. Kapelusze te cieszyły się ogromnem powodzeniem wśród eleganckich pań. Cóż robi modystka? Skupuje za pośrednictwem jednej ze swych przyjaciółek sporą ilość tych kapeluszy w konkurencyjnym magazynie, poczem rozdaje je darmo przekupkom z hal pod warunkiem, że będą je ubierały w czasie targu. Skutek? W dwa dni później ani jedna dama nie chciała już nosić kapelusza, w którym paradowały przekupki z hal targowych.

Jest to specjalny rodzaj reklamy negatywnej.

Reklama za pośrednictwem ulotek i plakatów datuje się od niedawna, zaledwie od 50-ciu lat. Przed Rewolucją Francuską było w Paryżu tylko 40-tu nalepiaczy plakatów. Pierwszy zaś anons reklamowy pojawił się w roku 1660 w gazecie londyńskiej „Mercurius Publicis“. Nadawcą zaś tego anonsu był... król Karol II. Or.

## Otwarcie wzorowego gimnazjum żeńskiego.



W Warszawie odbyło się otwarcie nowego gmachu gimnazjum żeńskiego p. Szachtmajerowej — wzorowo postawionej placówki oświatowej. Na uroczystość poświęcenia przybył p. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz oraz prezydent miasta inż. Słomiński. Obecna była również Pani Marszałkowa Piłsudska, której córki są uczenicami gimnazjum p. Szachtmajerowej. — Na zdjęciu naszem widzimy od lewej: min. Jędrzejewicza, p. Szachtmajerową, P. Marszałkową Piłsudską oraz (pierwszego z prawej strony) prezydenta Słomińskiego.

## Idea obrony przeciwlotniczej w Korpusie Kadetów.

Idea obrony przeciwlotniczej państwa i konieczność organizowania jej w całym kraju, znalazła duży oddźwięk i zrozumienie wśród wychowanków Korpusu Kadetów Nr. I. we Lwowie. W wyniku tej akcji, postanowili kadeci utworzyć specjalne stypendjum, które umożliwiłoby jednostkom wybitniejszym z pośród młodzieży polskiej poświęcenie się specjalnym studjom w dziedzinie konstrukcji samolotów, a równocześnie tą drogą zachęciło do poważnej pracy na tem polu młodych kandydatów na konstruktorów i lotników.

Wszak w kolebce tak pojętych idei skonstruowany został przez studentów Politechniki warszawskiej zwycięski samolot R. W. D. VI., który w ostatnim Challenge wzniósł imię lotnicze Polski na pierwsze miejsce w Europie.

Sumy zebrane przez wychowanków Korpusu Kadetów urosły do kwoty dwu tysięcy dolarów amerykańskich, której odsetki przeznaczone są wyłącznie na stypendjum, rozdzielane rokrocznie pomiędzy najlepszych kandydatów na cele wyjazdu zagranicę, dla dalszych studjów lotniczych. Fundusz przekazany został Komitetowi Woj. L. O. P. P. we Lwowie.

Onegdaj, po raz pierwszy od czasu utworzenia fundacji stypendyjnej, przyznane zostało stypendjum imienia Korpusu Kadetów Nr. I. we Lwowie, które otrzymał inż. Tadeusz Cyga-Karpiński, absolwent Korpusu Kadetów we Lwowie w r. 1927, w wysokości bardzo poważnej, jak na obecne stosunki, 300 dolarów amerykańskich rocznie. Pierwszy stypendysta wyjeżdża w dniach najbliższych do Francji, gdzie odbędzie specjalne studja w dziedzinie konstrukcji samolotów. Akcja Korpusu Kadetów zasługuje na pełne uznanie ze strony całego społeczeństwa.

## Największe bibljoteki świata.

Według almanachu amerykańskiego „The World“, w r. 1932 do największych bibljotek światowych należy zaliczyć: bibljotekę leningradzką z 4,832.948 tomami i 3,311.000 broszurami, bibljotekę Narodową w Paryżu z 4,000.000 tomów, bibljotekę British Museum w Londynie z 3,200.000 tomów, bibljotekę w Moskwie z 3,900.000 tomami, bibljotekę w Berlinie z 2,287.000 tomami, bibljotekę w Monachjum z 1,670.000 tomami, bibljotekę Narodową w Wiedniu z 1,300.000 tomami, bibljotekę Bodley'a w Oxfordzie z 1,250.000 tomami, bibljotekę uniwersytecką w Cambridge z 1,250.000 tomami.

## 770 zegarów króla Jerzego V.

24 zegarmistrzów pracuje obecnie w pałacu Buckinghamskim nad sprawdzaniem, naprawą i oczyszczaniem 160 zegarów, należących do słynnej kolekcji króla Jerzego V. Prace te zajmą około 2 miesięcy, poczem będą poddane sprawdzeniu i naprawie zegary w zamku windsorskim w ilości 360, a następnie w Sandringham, Balmoral i innych rezydencjach królewskich, gdzie znajduje się ogółem 250 zegarów. Do najcenniejszych okazów należą: mały zegar, ofiarowany w prezencie ślubnym przez Henryka VIII Annie Boleyn, oraz zegar, wykonany we Francji za Ludwika XV, przedstawiający głowę murzynki.

## Bomba pod domem sędziego.

**Worcester** (stan Massachussets). (PAT.) Wczoraj przed wschodem słońca nastąpił w domu sędziego Thayera gwałtowny wybuch, spowodowany podłożoną bombą. Tylna część domu została poważnie uszkodzona. Wszystkie szyby wyleciały. Sędzia Thayer wyszedł z wypadku bez szwanku, zaś jego małżonka poważnie ranna, odstawiona została do szpitala. Jak wiadomo, sędzia Thayer był w rzeczywistości jedynym czynnikiem decydującym w procesie przeciwko anarchistom włoskim Sacco i Vanzetti i wydał wyrok, skazujący oskarżonych na karę śmierci. Proces odbywał się przed paru laty, a oskarżeni, odpowiadający za napad rabunkowy, straceni zostali wówczas na krześle elektrycznem w Bostonie. Wyrok wywołał wtedy bardzo poważne wątpliwości nawet w kołach prawniczych.

## Dowiercenie gazu ziemnego pod Wiedniem.

**Wiedeń.** (PAT.) Jak donoszą dzienniki, wiercenia, dokonane w Oberlaa pod Wiedniem, natrafiły na głębokości 264 m. na gaz ziemny, którego produkcja dzienna obliczana jest na 20.000 metrów sześciennych. Wiercenia przeprowadza towarzystwo European Gaz and Electric Comp.

## Kula wyjęta po 17 latach.

**Hamburg.** (PAT.) Z Hannoweru donoszą, że w tamtejszym miejskim szpitalu przeprowadził prof. Kappis ciekawą operację wyjęcia kuli karabinowej, tkwiącej od 17 lat w kręgosłupie zranionego na wojnie w r. 1915 kupca Herbsta. Operowany wyzdrowiał po 14 dniach.

# KRONIKA

| Wrzesień 28 Środa | KALENDARZYK |
|---|---|
| | Rz.-kat. Wacława |
| | Gr.-kat. Nykity |
| | Wschód słońca g 5 m 55 |
| | Zachód „ g 17 m 46 |

## *Co grają w teatrach:*

**TEATR WIELKI.**

Środa, 28 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Porwanie Sabinek".

Czwartek, 29 b. m., o godz. 7.30 wiecz.. „Porwanie Sabinek".

Piątek, 30 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Porwanie Sabinek".

---

**TEATR ROZMAITOŚCI.**

Środa, 28 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dziwni kochankowie" (Mistigri).

Czwartek, 29 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dziwni kochankowie" (Mistigri).

---

**ŚPIEW CHÓRALNY** (Szkoła Muzyczna S. Kasparek ul. Kochanowskiego 4, tel. 85-43) przyjmuje wpisy do klasy śpiewu chóralnego z uwzględnieniem działu operowego. Chór prowadzi prof. B r y ł a, stawianie głosu prof. F r a n k o w s k a i prof. M e j b a u m o w a, dykcję i grę sceniczną kierownik działu operowego prof. K r z y ż a n o w s k i. Zgłoszenia (próba głosu): P a ń środa, godz. 18-ta, P a n ó w czwartek godz. 17-ta, lub sobota godz. 18-ta.

---

**Rozpoczęcie sezonu w Teatrze Rozmaitości.** W Teatrze Rozmaitości odbywają się próby komedji Antoniego Słonimskiego p. t. „Lekarz bezdomny", którą Dyrekcja przeznaczyła na rozpoczęcie sezonu. Komedja ta, autora słynnego „Murzyna Warszawskiego", uzyskała w ubiegłym s zonie rekordowe powodzenie w teatrach warszawskich. Pełna najprzedniejszego dowcipu, jest ona świetną satyrą na współczesne stosunki społeczne Europy. Reżyserja spoczywa w ręku nowo zaangażowanego reżysera p. R. Wasilewskiego. Znakomite pole popisu mają pp.: Bonacka, Wierzejska, Berski, Chodecki, Krzemieński, Krasnowiecki i Strachocki.

**Teatr Wielki.** Wczorajsza premjera „Porwanie Sabin k" uzyskała bardzo gorące przyjęcie. Licznie zebrana publiczność oklaskiwała świetnych wykonawców. Przepyszne typy stworzyli pp.: Siemaszkowa, Dziewońska, Jakubińska, Martini, Jaśkiewicz, Stępowski, Ratschka Wł., Strzelecki i Szczepański.

**Teatr Rozmaitości.** Publiczność bawi się doskonale na sztuce p. t. „Dziwni kochankowie". Świetnie zgrany zespół, a prz dewszystkiem koncertowa gra w czołowych rolach p. I. Eichlerówny i p. L. Krzemieńskiego, którzy tworzą zwarte, śmiało i konsekwentnie narysowane sylwetki, nadają tej komedji rzadko spotykaną wyżynę artystyczną. P. Łozińska budzi swą groteskowo pojętą kreacją salwy śmiechu. Sztuka ta grana będzie do soboty włącznie.

**Wieczór autorski Antoniego Słonimskiego.** W niedzielę, dnia 2 października odbędzie się w Teatrze Rozmaitości wieczór autorski znakomitego poety, czołowego skamandryty, p. Antoniego Słonimskiego. Bilety już do nabycia w kasach teatralnych.

**Biuro „ABO"**, Rutowskiego 2 (Firma Anoda) sprzedaje abonamenty do Teatrów Miejskich na wszystkie przedstawienia.

---

## *Co wyświetlają w kinach:*

**APOLLO:** „Księżna Łowicka" oraz „Lot por. Żwirki".

**ATLANTIC:** Wkrótce otwarcie.

**CHIMERA:** „X 27".

**COLOSSEUM:** Film „Miłość Teresy Rott" i rewja „Jutro będzie lepiej".

**KOPERNIK:** „Zemsta Nietoperza" z I. Petrowiczem i Anny Ondrą.

**MARYSIEŃKA:** „Zemsta Nietoperza" z I. Petrowiczem i Anny Ondrą.

**OAZA:** „Rozstrzygająca noc".

**PALACE:** „Zwycięzca".

**PAN:** „Romans".

**PASAŻ:** „Zdradliwe strzały" oraz „Pieśń trubadura".

**PROMIEŃ:** „Na Zachodzie bez zmian".

**SŁOŃCE:** nieczynne.

**ŚWIT:** „Scotland Yard".

**STYLOWY:** „Stalowa dłoń" i „Pat i Patachon".

---

**3 Urząd skarbowy we Lwowie** z dniem 28. września b. r. urzędować będzie w nowym lokalu przy ul. 3. Maja l. 4., I. piętro. w tym lokalu pomieszczona będzie również Likwidatura podatków i Kasa wymienionego Urzędu skarbowego.

**Amublatorjum dla nerwowo chorych** przy Klinice Neurologicznej Uniw rsytetu J. K., ul. Pijarów 6 czynne będzie od 1-go października 1932 codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 8-mej do 10-tej przedpołudniem.

**Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne** zawiadamia, że we wtorek dnia 27-go września w lokalu Towarzystwa przy ul. Grodzickich 1 odbędzie się wieczór rzutniczy z przeźroczy p. Alfreda Krasuskiego. — Początek o godz. 18.30. — Goście mile widziani.

---

**Uroczystość inauguracji r. ak. 1932/33 Politechniki Lwowskiej** odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 października 1932 r. z następującym programem: O godzinie 9 w kościele im. św. Marji Magdaleny uroczysta Msza św., celebrowana przez Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa-Sufragana prof. dra Franciszka Lisowskiego. O godz. 10.30 uroczystość w Auli Politechniki Lwowskiej: Lwowski Chór Technicki; Przemówienie Prorektora, prof. inż. Gabrjela Sokolnickiego; Przemówienie Rektora, prof. inż. Kazimierza Zipsera; Wykład inauguracyjny p. t.: „Rozwój Technologji chemicznej", wygłosi Dziekan Wydziału chemicznego, prof. dr. inż. Tadeusz Kuczyński; Lwowski Chór Technicki.

**Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie.** (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych inauguruje sezon 1932/1933 wielką wystawą grafiki, której otwarcie nastąpi w dniu 2 października b. r. o godz. 11-tej przed południem w salonach Towarzystwa. W wystawie wezmą udział członkowie zrzeszenia „Artes" a to: art. plastycy: O. Hahn, J. Janisch, P. Kowzun, L. Lille, M. Sielska, R. Sielski, H. Streng, artyści graficy L. Tyrowicz i St. Wojciechowski. Wystawa obejmie ponad 150 rysunków i gwasze, akwarel, drzeworytów i litografij zaś odmiennością swoją oraz wysokim poziomem powinna wzbudzić żywe zainteresowanie jak najszerszych kół naszej publiczności. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10-tej do 15-tej.

**Sprostowanie.** W umieszczonym w numerze 221 „Gazety Lwowskiej" sprawozdaniu z Walnego Zjazdu T. S. L. w Krakowie podano przez omyłkę tytuł referatu P. Dyr. Stefana Uhmy, który brzmiał: „Kryzys gospodarczy, a finanse Towarzystwa Szkoły Ludowej". Podane brzmienie tytułu: „Kryzys gospodarczy i finansowy T. S. L." — nie odpowiadało zresztą treści referatu.

# Tydzień Związku Strzeleckiego
## to tydzień obrony narodowej.

Mówimy i deklamujemy wiele o miłości Ojczyzny. Mówimy tak, bo Polacy znani są z ofiarności i patrjotyzmu, ale zastanówmy się tak zupełnie na zimno, czy w danych czasach, kiedy słyszymy i codziennie czytamy o rozbudowie potęg militarnych państw innych — gdyby przyszło nam odeprzeć najazd wroga — czy bylibyśmy zdolni przeciwstawić nieprzyjacielowi taką samą potęgę militarną?

Spojrzawszy prawdzie w oczy i zaglądnąwszy w głąb własnego mniemania odpowiemy sobie szczerze — NIE!

Uczyńmy więc rachunek sumienia w Tygodniu Obrony Narodowej — jakim będzie zbliżający się Tydzień Propagandy Związku Strzeleckiego od 2 do 9 października b. r. Zastanówmy się poważnie nad Obroną naszej całości i niepodległości.

Tu nie pomogą frazesy, deklamacje o miłości Ojczyzny, żadne wygodne samouspokojenie: „Jakoś to będzie"!

Na pomoc obcą nie liczmy. Liczyć musimy przedewszystkiem na własne siły. Polska, kraj otoczony licznymi, pożądliwie na nasze ziemie spoglądającymi wrogami, liczyć musi tylko na każdego z nas.

A więc młodzi do szeregów strzeleckich pod broń!

Kto nie może do szeregów Strzelca, ten do szeregów Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego niech wstępuje.

Ten, kogo zabraknie w szeregu, wzmacnia siłę wroga. Ten, kto występuje przeciwko Związkowi Strzeleckiemu **jest wrogiem i szkodnikiem** Państwa.

Gdy stworzymy miljonowe zastępy oddziałów strzeleckich, będziemy mogli być tylko we własne siły — pewni, że siły tej żadna wraża moc nie złamie.

Hasłem „Tygodnia Propagandy Związku Strzeleckiego" jest stworzenie potężnej zbrojnej rezerwy Obrony Narodowej.

# Ciekawa wystawa.



W Pałacu Sztuk Pięknych w Sztokholmie otwarto nowy rodzaj wystawy — mianowicie wystawę kwiatów i rzeźb. Tworzą one niezwykle harmonijną całość.

# Likwidacja organizacji wywrotowców pod Sokalem.

Władze bezpieczeństwa obserwowały od dłuższego czasu grupę osób na terenie powiatu sokalskiego, które rozwijały działalność antypaństwową, prowadząc agitację na rzecz organizacji ukraińskich nacjonalistów i ukraińskiej organizacji wojskowej. W szczególności zwrócono uwagę, że ośrodkiem działalności stała się jedna z kooperatyw ukraińskich, ruchliwa i znana.

Po dłuższych obserwacjach, władze bezpieczeństwa na podstawie uzyskanych ma erjałów przystąpiły do aresztowań. Aresztowani zostali dnia 18 bm.: Wasyl Makar, student, Włodzimierz Makar, funkcjonarjusz Kooperatywy — obaj w Poturzycach. Dalej aresztowano Pawła Raka w Tartakowie, Hrynia Babskiego, funkcjonarjusza Kooperatywy w Poturzycy, Andrzeja Dijaczyszyna, eksternistę gimnazjalnego w Bojawicach.

U wszystkich aresztowanych znaleziono kompromi ujący materjał, wskazujący na kontakty zagraniczne i działalność wywrotową, prowadzoną specjalnie na wsi. M. in. znaleziono kilkadziesiąt egzemplarzy Surmy, bloczki Funduszu Bojowego, zapiski i rękopisy o treści kompromitującej.

W toku dochodzeń okazało się, że działalność wyżej wymienionych funkcjonarjuszy Kooperatywy skoncentrowana była w Kooperatywie Ukraińskiej w Tartakowie. Pod pokrywką pracy gospodarczej, społecznej i spółdzielczej, wymienieni przechowywali w lokalu Kooperatywy materjały wywrotowe. Łatwość kontaktu z wieśniakami rozzuchwaliła agitatorów do tego stopnia, że z lokalu kooperatywy uczyniono placówkę obcej agentury.

Korespondent agencji „Wschód" z Sokala uzyskał z kół ukraińskich, grupujących się przy UNDzie informacje, że władze nadzorcze spółdzielni ukraińskich same zwróciły uwagę na brak aktywności spółdzielczej Kooperatywy w Tartakowie, która zajęta polityczną robotą wywrotową, oczywiście przestała zajmywać się interesami spółdzielni. Wykryto, że O. N. wydało instrukcje celem szerzenia wrogiej agitacji wśród włościan. Niewątpliwie jednak likwidacja tej placówki zwróci uwagę odnośnych czynników ukraińskich, które dopuszczają do tego rodzaju faktów w swych kooperatywach. Niewątpliwie UNDO, które zwalcza O. N., przeprowadzi w swych placówkach selekcję elementów niepożądanego typu.

## Skazanie dr. Parnesa.

Wczoraj odbyła się rozprawa przeciwko drowi Parnesowi, oskarżonemu o stręczenie do nierządu i oszustwa. Rozprawa toczyła się częściowo przy drzwiach zamkniętych. W wyniku zapadł wyrok skazujący dra Parnesa za oszustwo na 3 miesiące więzienia z zaliczeniem 3-miesięcznego aresztu śledczego i zawieszeniem na 3 lata. Od zarzutu stręczenia do nierządu został dr. Parnes zwolniony. Prokurator zapowiedział wniesienie apelacji.

## Kłopoty finansowe przyczyną samobójstwa.

Z Gródka Jagiellońskiego donoszą, że w Dolinianach, wsi, leżącej w powiecie gródeckim, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń Błażej Pest, liczący 44 lata, zamożny rolnik.

Denat targnął się na życie z powodu rozstroju nerwowego na tle kłopotów finansowych.

## Smiertelna bójka na festynie.

Na festynie w Starej Wsi (powiat Brzozów) doszło do kłótni między Wojciechem Lenim, liczącym lat 26, parobkiem, a Józefem Kuźniakiem, liczącym lat 30.

Od kłótni przyszło do bójki, w trakcie której Kuźniak wystrzałem z rewolweru w skroń położył trupem Lenia. Zabójcę aresztowano i odstawiono do Brzozowa.

## Włamania.

Bichowski Józef, zam. ul. Zamarstynowska 10, doniósł do Komis. P. P. że jakiś nieznany sprawca po uprzedniem oderwaniu kłódki dostał się do jego mieszkania, skąd skradł garderobę wart. 700 zł.

Muszyńskiemu Michałowi zam. ul. Kalecza l. 14, skradziono z mieszkania futro i ubranie łącznej wartości 500 zł.

## Zamach morderczy.

Wczoraj wieczorem przywieziono do tutejszego pogotowia ratunkowego Ołeksę Kołodzieja z Sieciechowa, pow. Lwów, który został postrzelony i pokłuty przez niejakiego Wasyla Martyna z Doroszowa Małego w powiecie żółkiewskim. Kołodzieja odstawiono do szpitala powszechnego. Śledztwo policyjne wszczęte w tej sprawie nie wykazało narazie przyczyny morderczego zamachu na wieśniaka. Zbrodnia dokonana została wedle wszelkiej prawdopodobności na tle zemsty osobistej. Martyn został aresztowany.

## Nagły zgon.

W nocy z dnia 26 na 27 bm. zmarła nagłą śmiercią Sarres Marja, obywatelka franc. zam. ul. Tarnowskiego l. 11. Na polecenie lekarza miejskiego zwłoki oddano do Instytutu Med. Sądowej.

## Najechał na autobus.

Biliński Rudolf, zam. w Rudkach, jadąc dwukonnym zaprzęgiem najechał za rogatką Gródecką na autobus M. K. E. Autobus został uszkodzony.

## Porzucił rzeczy na widok posterunkowego.

Na torze kolejowym obok Kulparkowa jakiś nieznany osobnik, zobaczywszy przechodzącego posterunkowego, porzucił niesione rzeczy a sam zbiegł. Rzeczy te (2 pierzyny, 2 poduszki, 2 prześcieradła, 2 zielone kapy na łóżka) zdeponowano w komisarjacie VI. Pol. Państw.

## Furjat na ulicy.

Wczoraj po ulicy Janowskiej biegał jakiś osobnik i napadał na przechodniów, bijąc ich drążkiem. Osobnika tego policja aresztowała i oddała do aresztów miejskich. Okazało się, że jest to Darmopuk Stefan, bez miejsca zamieszkania, umysłowo chory.

## STOŁECZNA

**Poświęcenie gmachu gimnazjum.** Wczoraj w południe odbyło się poświęcenie nowego gmachu gimnazjum żeńskiego, ofiarowanego jako fundacja społeczeństwa przez przełożoną pensji p. Schachtmajerową. Na uroczystość przybył p. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, wojewoda Twardo, prezydent miasta Słomiński, profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele prasy i zaproszeni goście. Obecna również była p. Marszałkowa Piłsudska, której córki uczęszczają do tego gimnazjum. Poświęcenia gmachu dokonał ks. prefekt Krawczyk. Po oddaniu hołdu pamięci ś. p. inż. Schachtmajera, który przyczynił się wydatnie do budowy gimnazjum, wygłosił przemówienie p. minister Jędrzejewicz, wyrażając radość z powodu powstania nowego gmachu dla tak wzorowo i na wysokim poziomie postawione placówki oświatowej.

**CZAS POMYŚLEĆ o ciepłem okryciu na jesień i zimę!**
**Solidne materjały na męskie ubrania, zarzutki, raglany i palta, — dla pań zaś na wełniane suknie i płaszcze, sprzedaje okazyjnie za gotówkę „HURTOWNIA TEKSTYLNA“ w Rynku Nr. 30, firma z taniości dobrze Państwu znana.**

## Wiadomości z kraju.

BORYSŁAW. **Poświęcenie sztandaru Zw. Podoficerów Rezerwy.** Onegdaj odbyła się w Borysławiu uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Podoficerów Rezerwy. Mimo niepomyślnej pogody zgromadzili się na stadjonie W. P. liczni podoficerowie rezerwy, kompanja honorowa wojska, kompanje Związku Strzeleckiego, hufiec gimnazjalny, oddział motocyklistów i cyklistów P. W., harcerskie drużyny męskie i żeńskie, oraz przedstawiciele władz wojskowych i liczne rzesze publiczności. Przy dźwiękach orkiestry zgromadzeni udali się na uroczyste nabożeństwo do kościoła, w czasie którego odbyło się poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie i ceremonji wbijania gwoździ w drzewce sztandaru, odbyła się defilada, a następnie wręczenie nagród uczestnikom raidu motocyklowego Borysław — Spała, poczem Komitet poświęcenia sztandaru podejmował uczestników uroczystości obiadem, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. M. i. przemawiali dowódca O. K. X. gen. Tessaro, starosta Emeryk i poseł Wojciechowski.

BORYSŁAW. **Zmiany w Zarządzie koła B. B. W. R.** Poseł dr. Bronisław Wojciechowski przeniósł się ostatnio na stałe z Borysławia do Lwowa i z tego powodu zrzekł się przewodnictwa zarządu miejscowego koła BBWR. W miejsce posła Wojciechowskiego został wczoraj wybrany prezesem koła B. B. W. R. w Borysławiu p. Kazimierz Rossowski, kierownik tymczasowego zarządu miasta.

STANISŁAWÓW. **O utworzenie Izby Rolniczej.** Reprezentanci sfer rolniczych województwa stanisławowskiego, powiatowych kół Związku Ziemian i Okr. Towarzystwa Rolniczego, oraz członkowie obu zarządów centralnych tych instytucyj, zamieszkali na tutejszym terenie, uchwalili jednogłośnie na zebraniu starać się o utworzenie Izby Rolniczej w Stanisławowie, niezależnie od powstać mającej Izby Rolniczej we Lwowie, a to ze względu na odmienny charakter tej połaci kraju oraz konieczność prowadzenia odpowiedniej polityki agrarnej, dostosowanej do cech regjonalnych tutejszego terenu. Uchwalono również prosić p. wojewodę o opiekę i pomoc w tej sprawie.

# Amerykański Bałkan
## kraina wiecznych niepokojów.

Ameryka Południowa jest krainą wiecznego niepokoju, jest Bałkanem Ameryki. Ostatnio wiele się pisało i mówiło na temat sporu pomiędzy Boliwją a Paragwajem o t. zw. Chaco Boreal. Spór ten, jak wiadomo, nie jest jak dotąd rozstrzygnięty i pomimo usiłowań mocarstw oraz zapewnień stron walczących, niema między nimi jeszcze pokoju.

W Argentynie i Urugwaju szybko uporano się z wewnętrznemi zamieszkami. W Wenezueli wprowadził stary Gomez spokój. W Chile panują ciągłe zamieszki. Po dwóch miesiącach urzędowania usunięto prezydenta Davilę i nie wiadomo kto utrzyma się u władzy. I w Ekwadorze niema jeszcze spokoju. Słowem kraje na wulkanie!

Najpoważniejsze rozmiary przybrały walki w Brazylji, które wstrząsnęły bytem całego państwa. Pomiędzy najważniejszemi miastami tego państwa, Rio de Janeiro i Sao Paolo niema komunikacji i trudno właściwie dojść, jakie są istotne przyczyny tych starć. Prowizoryczne rządy objął w listopadzie 1930 roku G. Varga, ale nie potrafił sobie dać rady z zamieszkami. Nie zwołał on konstytuanty, ponieważ przyjaciele polityczni jego pragną utrzymać dotychczasowy stan rzeczy, a więc władzę w znacznej części dyktatorską.

Siedzibą opozycji przeciwko temu stanowi rzeczy i siedzibą prądów praworządnych jest Sao Paolo, gdzie najniespodziewaniej w nocy z dnia 9 na 10 lipca wybuchło powstanie właśnie pod hasłem praworządności przeciw obecnemu rządowi prowizorycznemu. Ruch wychodzący z Sao Paolo spotkał się ze szczerym oddźwiękiem szerokich mas ludności, tak iż nawet kobiety zgłosiły się do służby wojskowej.

Ale interwencja rządu Vargi potrafiła izolować w zupełności ruch „paolistyczny“ i odciąć to miasto w zupełności od świata. Pomimo tej trudnej sytuacji „Paoliści“ ożywieni są wiarą w słuszność sprawy, której bronią i pełni są zapału wojennego.

Inne Stany brazylijskie pozostają narazie neutralne. Dopóki któraś ze stron walczących nie uzyska pomocy od jednego ze stanów neutralnych, trudno przypuszczać, ażeby między wielkiemi miastami Brazylji mogło dojść do stosunków pokojowych i ażeby w krainie kawy mógł nastąpić spokój.

## Zastój ruchu budowlanego we Lwowie.

O ciężkiej sytuacji gospodarczej świadczy zastój w ruchu budowlanym. We Lwowie w okresie, w którym się najwięcej buduje t. j. w maju tego roku wydano zaledwie 18 zezwoleń na zamieszkanie nowych budynków. Jak budowano ostatnio w małych rozmiarach świadczy fakt, że w powyższej cyfrze 18 są dwa budynki parterowe, a 15 jednopiętrowych, jeden zaś tylko budynek dwupiętrowy.

W tym samym czasie wydano 28 konsensów budowlanych na nowe domy, 4 zezwolenia na rekostrukcje.

W maju br. wykończono we Lwowie 18 nowych budynków, stanowiących 228 izb mieszkalnych. Natomiast w maju tego roku nie powstały żadne budynki przemysłowe, ani handlowe.

## Nowy trick amatorów taniego menu.

W znanej miejscowości kąpielowej, Scheveningen, w pobliżu Hagi, zastosowano w jednej z eleganckich restauracyj nowy trick, polegający na tem, aby za pół ceny zjeść dobry obiad. Do restauracji wchodzi jegomość w średnim wieku, zamawia obiad złożony z kilku dań. Po skonsumowaniu połowy obiadu, gość wstaje od stołu, kieruje się ku wyjściu, gdzie spotyka się ze znajomym swoim; witają się serdecznie, poczem nowoprzybyły zajmuje miejsce przy stole pierwszego gościa. Poleca kelnerowi podać resztę zamówionego obiadu, poczem po skonsumowaniu płaci cały rachunek. Nowy ten system pozwala obu wynalazcom zjeść obfity i dobry obiad za pół ceny.

# Tam, gdzie rodzi się najlepsze wino.

**Winobranie. — Zjeżdża sam naczelnik Horthy. — Labirynty piwnic. — Wino, które uratowało króla Jerzego.**

Wokół rozciągają się łagodne pagórki, pokryte winnicami. Ponad krajobrazem migoce złoto - zielony blask. Tu i ówdzie liście poczynają już płonąć czerwono. Ale winne grona jeszcze nie dojrzały. Prawdziwy „Tokaj“ dojrzewa późno. Słodką swą cierpkość czerpie on bowiem nietylko ze słońca, ale z wilgoci jesiennych mgieł. W dawnych czasach nieraz już śnieg leżał na ziemi, gdy rozpoczynało się winobranie. Uroczystości z niem związane oznaczały początek sezonu zimowego, który szlacheckie rodziny wypędzał z rodzinnych stron do Wiednia, Preszburga i Budapesztu.

Tego roku postanowiono w związku z winobraniem odtworzyć nastrój i zwyczaje z przed 100 laty. W czterech gminach, które stanowią praojczyznę „Tokaja“ czyni się już teraz liczne przygotowania. Mieszkańcy chcą udowodnić, że prawdziwy Tokajczyk nie uznaje kłopotów dzisiejszych czasów.

Deputowany tokajskiego dystryktu Mikołaj Laza zawiązał specjalny komitet z mieszkańców czterech gmin: Tokaj, Mad, Tarcal i Tallya. Na uroczystości przybyć ma naczelnik państwa Horthy, członkowie rządu i liczni goście. W samym Tokaju zreszą święto winobrania odbywa się po dzień dzisiejszy taksamo jak w dawnych czasach. Nad brzegiem Cisy ustawia się wielkie, pochodzące z przed wieków, miedziane kotły, w których gotuje się z świeżo złowionych ryb najprawdziwszą „halasze“, znaną węgierską zupę rybną. Popołudnie spędza się w winnicach, gdzie chłopcy i dziewczęta podczas pracy śpiewają tęskne a zarazem omdlałe pieśni ludowe. Wieczorem rozpala się na wzgórzach daleko widoczne ognie. Mają one być niejako ognistą granicą, opłatającą całą okolicę, w której rośnie wino, płynące poprzez krew niby właśnie owe ognie.

Sąsiednie Mad urządza tego roku zbiór wina pod znakiem tureczczyzny. Mad mianowicie było jedynem miejscem w Europie, gdzie podczas rządów tureckich wolno było nawet Mahometanom pić wio.

W Tallya urodził się Ludwik Koszut i spędził tam wiele lat swego życia. Stąd uroczystości w tem mieście pozostawać będą pod znakiem Koszuta.

Widzenia godne są we wszystkich tych miejscowościach piwnice. Zdają się nie mieć wogóle końca. Pod ziemią są ze sobą połączone tak, że kilometrami można krążyć wśród rzędów ogromnych beczek. Każdego gościa pytają o datę urodzenia. Z początku wydaje się to dziwnem, jednak wkrótce wyjaśnia się. Oto prowadzą go przed jedną z beczek - olbrzymów, której zawartość pochodzi właśnie z danego roku urodzenia. We flaszeczce otrzymuje się próbkę takiego wina. Obok beczek leżą gazety z owych czasów. Zawija się w nie nabywcy omszone flaszki.

W Monoku, gdzie znajdują się piwnice hrabiego Szechenyi'ego rośnie pewien gatunek śliwek, z których wytwarza się najlepszą na świecie śliwowicę. Od 150 lat tkwią zakopane w ziemi flaszki z tym cennym napojem.

Mieszkańcy miejscowi chętnie się chwalą swem winem. Pokazują zamówienia króla Edwarda i opowiadają, że kiedy przed kilku laty zachorował król Jerzy, jeden z jego przybocznych lekarzy przypomniał sobie wzmacniający wpływ tokajskiego wina. Samolotem przesłano wtedy kilka flaszek wprost do Londynu.

Wspaniale, uroczyście i hucznie obchodzić się będzie tego roku święto tokajskiego wina. Koleje węgierskie uruchomiają liczne pociągi przy zniżonej taryfie. W tokajskim dystrykcie zapomni się o kryzysie. Niestety... tylko na dwa dni. Gd.

## Sukces teatralny.



Wielkiem powodzeniem cieszy się wystawiona przez Teatr Nowy w Warszawie zajmująca komedja obyczajowa Deval'a „Mademoiselle“. Na fotografji naszej widzimy znakomitych odtwórców głównych ról. Rolanda, Lubieńską i Dulębiankę.

## Pomnik generała Bema w Budapeszcie.

Budapeszt. (PAT.) Rzeźbiarzowi Janowi Istok powierzono wykonanie pomnika generała Bema, który zostanie odsłonięty na wiosnę w roku 1934 w 140-tą rocznicę urodzin generała.

## Zebranie kupców branży naftowej.

Z Warszawy donoszą: Warszawscy kupcy naftowi zaniepokojeni pertraktacjami toczącemi się obecnie między Syndykatem a „małemi rafinerjami“ jakoteż mogącemi z tego powodu wyniknąć zmianami w dotychczasowych warunkach zaopatrywania się w naftę, odbyli w dniu 25 bm. w Centrali Zrzeszeń Kupieckich w Warszawie, zebranie Zrzeszenia Kupiectwa Branży Naftowej.

Na zebraniu tem została omówiona obecna sytuacja, przewidywane jej zmiany, oraz środki, jakie należałoby podjąć, celem utrzymania przy życiu istniejących od wielu lat placówek, jak też zapewnienia im możności dalszego zaopatrywania się w naftę.

Stanowisko firm naftowych w tej sprawie podawane już było kilkakrotnie na łamach prasy. Zapatrywania tych firm są różne i oparte na odmiennych przesłankach. Jeżeli chodzi o zbadanie firm przemysłowych, to te wypowiadają się zasadniczo za utrzymaniem handlarzy, oczywiście tych, którzy odpowiadają warunkom, jakich wymaga handel temi artykułami — natomiast firmy opierające się głównie na handlu są za jaknajdalszą selekcją i ograniczeniem pośrednictwa.

## Ilu bezrobotnych jest w Niemczech?

W dortmundskim „General Anzeiger“ ukazał się artykuł Sternberga, w którym autor dowodzi, że liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi, nie jak podają urzędowe statystyki 5 i pół miljona, lecz około 10 miljonów. Urzędowe statystyki uwzględniają jedynie tych bezrobotnych, którzy pobierają zasiłki i tych jest faktycznie około 5 i pół miljona; pozatem jest w Niemczech 1 i pół miljona bezrobotnych, którzy przestali pobierać zasiłki, a których statystyka rządowa nie uwzględnia. Faktycznie jest więc obecnie w Niemczech 7 miljonów bezrobotnych, a liczba ta w zimie wzrośnie do 8 i pół miljona. Stan średni w Niemczech liczy około 1 i pół miljona bezrobotnych, których również statystyki nie uwzględniają. W rzeczywistości więc Niemcy posiadają 10 miljonów bezrobotnych.

# W sprawie wypłaty zaopatrzeń emerytalnych.

Izba Skarbowa I we Lwowie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że począwszy od miesiąca października b. r. wypłata zaopatrzeń emerytalnych, rent inwalidzkich i t. p. stałych zaopatrzeń, odbywać się będzie za pośrednictwem Urzędów Pocztowych, które przypadające do wypłaty sumy doręczać będą osobom uprawnionym do tego rodzaju zaopatrzeń w miejscach ich stałego zamieszkania. Doręczenie wspomnianych zaopatrzeń Urzędy Pocztowe z reguły rozpoczynać będą dnia 2-go każdego miesiąca, że zaś w miesiącu październiku b. r. na ten dzień przypada niedziela, przeto doręczanie zaopatrzeń październikowych rozpoczęte zostanie dopiero dnia 3-go października i dokonywane będzie za uprzedniem wylegitymowaniem uprawnionego w myśl obowiązujących przepisów pocztowych, oraz za pobraniem od niego pokwitowania, do czego służyć będą zaopatrzone w stempel pocztowy specjalne kupony, których część druga, mająca na odwrocie pouczenie dla uprawnionego, pozostawiona będzie u adresata. Doręczanie zaopatrzeń może odbywać się i do rąk upoważnionych przez adresatów, lecz w tych wypadkach upoważnienia powinny być wystawione najwcześniej w dniu płatności zaopatrzenia za dany miesiąc i poświadczone przez właściwy urząd (instytucje) zarówno co do autentyczności podpisu, jak i co do daty ich sporządzenia. Bez przedstawienia takiego upoważnienia doręczanie zaopatrzeń do rąk innych nie będzie mogło mieć miejsca. Niedopuszczalnem również będzie odsyłanie zaopatrzeń do miejscowości, położonych poza rejonem tego Urzędu Pocztowego, który jest właściwym dla adresu, wskazanego na kuponie. Powyższa zasadnicza zmiana w dotychczasowym sposobie wypłaty zaopatrzeń spowodowała zarówno w Izbie Skarbowej I. we Lwowie, jak też w Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie i Krakowie ogrom prac, to też wszystkie wspomniane instytucje państwowe ni szczędzą wysiłków, ażeby wyżej wspomniane zaopatrzenia zostały terminowo wypłacone. O ile jednak w tych warunkach zajdą nieliczne wypadki nieco opóźnianych doręczeń, to fakty te winny znaleść w oczach osób zainteresowanych całkowite usprawiedliwienie.

# Z polskiej wyprawy polarnej.

Agencja Norsk Telegrambyrau donosi, że kierownik polskiej ekspedycji polarnej prof. Lugeon, dyrektor Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie powrócił z Wysp Niedźwiedzich do Tromsoe w Norwegji północnej. W Bjornoye na Wyspach Niedźwiedzich pozostali trzej członkowie ekspedycji mianowicie pp. Centkiewicz, Łysakowski i Siedlecki, prowadząc dalej badania dotyczące fal magnetycznych. Prace te będą kontynuowane przez całą zimę i całą wiosnę roku przyszłego. Ekspedycja osiągnęła bardzo zadowalające rezultaty. Wydaje się być pewnem że przeszkody atmosferyczne w odbiorze radjotelegraficznym są zależne od stopnia szerokości geograficznej wzrastają ku północy i zmniejszając się ku południowi. Ażeby otrzymać zupełnie pewne rezultaty dyr. Lugeon zamierza na wiosnę przedsięwziąć nowe prace w północnej części Svelbard.

# Persja pragnie powrotu bogatych Persów.

W Indjach, szczególnie w Bombaju, mieszka kilkaset tysięcy Persów, wyznawców wiary Zoroastra, którzy dorobili się dużych majątków, nie brak między nimi multimiljonerów. Parsowie indyjscy pochodzą z Persji, skąd wywędrowali do Indyj po zwycięstwie Islamu. Obecnie rząd perski skierował zaproszenie do 20 miljonerów Persów, aby zwiedzili swą dawną ojczyznę i aby osiedlili się na stałe w niej, przyczem korzystać będą ze wszystkich udogodnień. Rządowi perskiemu chodzi o ściągnięcie do kraju większych kapitałów, któremi dysponują Parsowie i ożywienia w ten sposób przemysłu i handlu perskiego.

# Zjazd rolników pow. lwowskiego.

Dnia 26 bm. odbył się z okazji Jesiennych Kontraktów Lwowskich Zjazd Rolników Powiatu Lwowskiego. Na Zjeździe przemawiali pp. senator Potworowski i poseł Stroński, oraz dłuższy referat wygłosił p. poseł Żebracki. Po długiej ożywionej dyskusji została wybrana Komisja, która ma przygotować na terenie powiatu lwowskiego organizację rolników tego powiatu, która będzie służyła specjalnym celom, a przedewszystkiem będzie ona dążyła do obniżenia kosztów produkcji rolnej, oraz do całego zbytu produktów rolnych swoich członków.

---

# Ogłoszenia urzędowe.

## FIRMY.

Firm. 186/32. A. 559. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 31 sierpnia 1932. Siedziba firmy: Tarnów, ul. Katedralna 2. Brzmienie firmy: „Lippoczy" Hurtowny Handel wina Jana Szpary w Tarnowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtowny Skład wina. Właściciel firmy: Jan Szpara. 5477

Sąd okręgowy, Wydział II.
Tarnów, dnia 29 sierpnia 1932.

Firm. 164/32. A. 379. Zmiany dotyczące wpisanej już firmy. Do rejestru handlowego wpisano dnia 2/8 1932 przy firmie Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Tarnowie następujące zmiany: 1) dr. Feliks Maciszewski dotychczasowy zastępca prezesa Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, mianowany został naczelnym dyrektorem tegoż Banku. 2) dr. Zygmunt Wasserab i dr. Marjan Chechliński dotychczasowi zastępcy dyrektorów Banku Gospodarstwa Krajowego, mianowani zostali dyrektorami tegoż Banku. 3) Henryk Pilch mianowany został prokurentem Zakładu Centralnego. 4) Siedziba Banku mieści się obecnie przy ul. Al. Jerozolimskie Nr. 1. w Warszawie.

Sąd okręgowy, Wydział II.
Tarnów, dnia 11 lipca 1932. 5476

## LICYTACJE.

E. 5698/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Onufrego Kułaka, dnia 26. października 1932, godz. 9. rano, w sali Nr. 14. odbędzie się licytacja połowy realności obj. whl. 19. gm. Huziejów, obszaru 618 $s^2$, stanowiącej parcelę budowlaną bez budynków i ogród, oraz połowy realności obj. whl. 20, stanowiącej grunt obszaru 1.155 $s^2$. Najniższa oferta ad 1) wynosi 200 zł., ad 2) wynosi 277 zł. 40 gr. 5455

Sąd grodzki. Oddział II.
Bolechów, 16. września 1932.

E. 106/32. Edykt licytacyjny. Dnia 29. listopada 1932, o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie, biuro Nr. 2, licytacja realności lwh. 757, gm. Rabka. Wartość szacunkowa 7.285 zł. Najniższa oferta 3.642 zł. 50 gr. Warunki licytacyjne przejrzeć można w Sądzie. 5456

Sąd Grodzki. Oddział I.
Jordanów. 7. września 1932.

E. 398/32. Edykt licytacyjny. Dnia 29. listopada 1932, o godzinie 9. przedpołudniem odbędzie się w Sądzie, biuro Nr. 2, licytacja realności lwh 82 i ¼ część realności lwh. 175 gm. Słonne. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 9.692 zł. 25 gr. Najniższa oferta 6.462 zł. Warunki licytacyjne przejrzeć można w Sądzie. 5457

Sąd Grodzki. Oddział I.
Jordanów, 7. września. 1932.

E. 2863/31. Edykt licytacyjny. Dnia 29. listopada 1932 o godz. 11.30 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie, biuro Nr. 2 licytacja połowy realności lwh 541 i 1083 całej realności lwh 312 i połowy realności lwh 1054 gm. Sidzina wraz z przynależytościami. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 11.166 złotych 25 gr. Najniższa oferta 8.005 zł. 68 gr. Warunki licytacyjne przejrzeć można w Sądzie. 5458

Sąd Grodzki. Oddział I.
Jordanów, 7. września 1932.

E. 2966/31. Edykt licytacyjny. Dnia 24. listopada 1932, o godzinie 10.30 przedpołudniem, odbędzie się w Sądzie, w biurze Nr. 2., licytacja połowy realności lwh 168, 1/6 części realności lwh. 339, ¼ części realności lwh. 341. 1/8 części realności lwh. 342 i 576 gm. Skawa. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 5579 zł. 18 gr. Najniższa oferta 3.721 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie.

Sąd Grodzki. Oddział I.
Jordanów, 1. września 1932. 5459

E. 2964/31. Edykt licytacyjny. Dnia 24. listopada 1932, o godzinie 9.30 przedpołudniem, odbędzie się w Sądzie w biurze Nr. 2 licytacja połowy realności lwh. 71 gm. Toporzysko. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 3.090 zł. 68 gr. Najniższa oferta. 2.060 zł. 46 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w Sądzie. 5460

Sąd Grodzki. Oddział I.
Jordanów, 2. września 1932.

E. E. 2031/31. Edykt licytacyjny. Dnia 24 listopada 1932 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie, w biurze Nr. 2 licytacja 23/32 części realności lwh 74, 23/128 części realności lwh. 165 i 46/128 części realności lwh. 166 gm. Słonne. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 2.064 zł. 07 gr. Najniższa ofertta 1.403 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 5461

Sąd Grodzki. Oddział I.
Jordanów, 1. września 1932.

E. 460/32. Edykt licytacyjny. Dnia 23. listopada 1932, o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie w biurze Nr. 2. licytacja realności lwh. 729 gm. Rabka, składającej się z pb. lkat. 671 obszaru 771 $m^2$, na której stoi willa Sienkiewiczówka, murowana, 2 piętra, drugie piętro z drzewa, 20 pokoi, 1 kuchnia, 4 werandy, spiżarnia i piwnica. Wartość szacunkowa wynosi 53.552 zł. Najniższa oferta 26.776 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w Sądzie. 5462

Sąd Grodzki. Oddział I.
Jordanów, 1. września 1932.

E. 639/32. Edykt licytacyjny. Dnia 23. listopada 1932, o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie w biurze Nr. 2. licytacja ¼ części realności lwh. 288 gm. Sidzina. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami 952 zł. 40 gr. Najniższa oferta 635 zł. — Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 5463

Sąd Grodzki. Oddział I.
Jordanów, 1. września 1932.

III. E. 7452/29/17. Edykt. Dnia 9. listopada 1932, o godz. 10. odbędzie się w sali III podpisanego Sądu licytacja realności obj. lwh. 74. dz. IV. gm. m. Lwowa z budynkami ul. Franciszkańska 11. Wartość szacunkowa 109.800 zł., najniższa oferta 54.900 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział III.
We Lwowie, dnia 15. lipca 1932. 5451

III. E. 7135/31. Edykt. Dnia 27/10 1932 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 2/II licytacja 1/2 realności obj. whl. 320 ks. gr. gm. kat. Iłemnia o powierzchni 10132 m. kw. składającej się z parceli budowlanej wraz z budynkami oraz gruntów ornych i kośnych. Wartość szacunkowa wynosi kwotę 1902 zl. zaś najniższa oferta kwotę 1268 zł. Prawa któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną należy zgłosić w podpisanym Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż inaczej nie mogłyby być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze.

Sąd grodzki, Oddział VI.
Dolina, dnia 23 sierpnia 1932. 5464

VIII E. 7268/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Akcyjnego Banku Hipotycznego Filji w Krakowie odbędzie się dnia 12 października 1932 o godz. 12 i pół przedpoł. w biurze Nr. 48 II. p. licytacja następujących realności gm. kat. Kraków XIV Czarna Wieś: 116 przy ul. Czernowiejskiej 20 położona realność złożona z parc. 78/1 o obszarze 315,85 sążni kwadr. z budynkiem frontowym murowanym częścią piętrowym, oficyną murowaną jednopiętrową szopą i częścią magazynów, 2) whl. 117 tamże położona realność obejmująca parcelę l. 78/2 o obszarze 52.54 sążni kwadr. z częścią magazynów. Wartość szacunkowa ad 1) 85.709 zł. 80 gr., ad 2) 4.085 zł. 85 gr. Najniższa oferta ad 1) 42.854 zł. 90 gr., ad 2) 2.042 zł. 93 gr. Do realności whl. 116 i 117 tejże ks. gr. należą następujące przynależności magazyny których część na realności whl. 116 oszacowano na 92 zł. 30 gr. zaś część realności whl. 117 na 305 zł. 85 gr. zaś do realności 116 ponadto szopa oszacowana na 80 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.
Kraków, dnia 18 lipca 1932. 5465

E. 2737/31. Edykt licytacyjny. Dnia 5 grudnia 1932 godzina 9 rano biuro Nr. 5, odbędzie się licytacja 3/16 części realn. whl. 603 gminy Sieniawa i 3/16 części realności whl. 196 gminy Wylewa ocenionych na 618 zł. 69 gr. Najniższa oferta wynosi 410 zł. 46 gr.

Sąd grodzki.
Sieniawa, 20 września 1932. 5466

## UPADŁOŚCI.

Sa. 32/32/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Barucha Hagla kupca w Strzyżowie. Komisarz ugodowy Filip Cichocki naczelnik Sądu grodzkiego w Strzyżowie. Zarządca ugodowy dr. Salomon Samueli adwokat w Strzyżowie. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami w Sądzie Grodzkim w Strzyżowie biuro Naczelnika Sądu dnia 27 października 1932 godz. 10 przedpołudniem. Do Sądu grodzkiego w Strzyżowie należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku do 23 października 1932.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 17 września 1932. 5467

Sa. 7/31. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Józefa Weissa w Tarnowie jest zakończone.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 25 lipca 1931. 5468

Sa 81/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Arona Schiffa w Tarnowie. Komisarz ugodowy dr. Stanisław Freindl sędzia sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy adwokat dr. Goldberg w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 94 dnia 25 listopada 1931 o godz. 10 i pół przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 listopada 1931.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 31 października 1931. 5469

Sa 78/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Gizy Holzerowej w Tarnowie. Komisarz ugodowy dr. Stanisław Freindl sędzia sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy dr. Speiser adwokat w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 94 dnia 9 listopada 1931 o godz. 9 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 listopada 1931.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 10 października 1931. 5470

Sa 52/31. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 9 września 1931 między dłużnikiem Mechlem Fettem z Dębicy a jego wierzycielami.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 17 października 1931. 5471

Sa 89/32. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku Hirscha Kreidsteina w Mielcu.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 6 sierpnia 1932. 5472

Sa. 7/32. Zastanowienie postępowania ugodowego. Zastanawia się postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Mojżesza Friesa z Tarnowa.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 2 kwietnia 1932. 5473

Sa 84/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa Sturma w Tarnowie. Komisarz ugodowy dr. Stanisław Freindl sędzia sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy adwokat dr. Jonasz Schiffer w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 94 dnia 25 listopada 1931 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 listopada 1931.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 31 października 1931. 5474

## AMORTYZACJE.

I. T. 46/32/4. Edykt. Na wniosek p. Ludwiki Trella w Wadowicach ul. Zatorska l. 9 zarządza się postępowanie, celem umorzenia dwóch książeczek wkładkowych Komunalnej Kasy Oszczędności na powiat Wadowicki w Wadowicach, a mianowicie książeczki Nr. 167, opiewającej na kwotę 113 dolarów 31 cent., oraz książeczki Nr. 43965 na kwotę 1.159 zł., wystawionych na nazwisko Ludwiki Trella i wzywa się posiadaczy tych książeczek, by je do 6 miesięcy od daty tego edyktu okazali sądowi tutejszemu lub wnieśli zarzuty przeciw wnioskowi, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu książeczki będą umorzone. 5452

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 9. września 1932.

## UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

I. T. 11/32/23. Edykt. Michał Płoskonka, syn Józefa i Marjanny, urodzony 28 maja 1893 w Rycerce Górnej, zamieszkały w Rycerce Górnej Nr. 10, jako żołnierz 56 p. p. b. armji austr. węgier. zaginął na wojnie od sierpnia 1918 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie, celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5453

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 2. września 1932.

I. T. 19/32. Edykt. Franciszek Dzięsaid, syn Tomasza i Marji, urodzony 20. IV. 1890 roku, zamieszkały w Broszkowicach, jako żołnierz 56 p. p. b. armji austr. węgierskiej, zaginął na wojnie od listopada 1918 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5454

Sąd okręgowy. Wydział I.
Wadowice, 5. września 1932.

T. 75/31. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego, Marcina Nowaka. Marcin Nowak urodzony 22 lipca 1900 r. w Ameryce syn Marcina i Anieli z Misiórów jako żołnierz Wojsk Polskich 12 p. art. polnej, oraz uczestnik wojny z bolszewikami na froncie bolszewickim w r. 1920 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego drowi Fusiarskiemu adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym. zaś poszukiwanego Marcina Nowaka wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 1 roku.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 7 maja 1932. 5475

# Piaszczyste cmentarzysko Atlantyku.

## Trzy katastrofy okrętowe na rok.

Sable-Island (Wyspa Piaszczysta), położona na oceanie Atlantyckim, na wschód od Nowej Szkocji, pobiła światowy rekord rozbitych i zatopionych okrętów.

Obliczenie obejmuje tylko okres osiemdziesięcioletni do początku 20 stulecia. W okresie wzmiankowanych ośmiu dziesiątków lat ofiarą Sable-Island padło 213 okrętów, czyli przeciętnie rocznie trzy okręty.

Trzy morskie katastrofy na rok to rekord straszliwy.

Sable Island stanowi szczyt podwodnego łańcucha gór, rozciągającego się na długości 300 kilometrów i wystającego tylko na wysokości 15 do 25 metrów nad powierzchnią oceanu. Z żadnej strony nie ma dogodnego dostępu do wyspy; fale są silne nawet przy pomyślnej pogodzie. Gęsta mgła stale okrywa całą wyspę.

Bliskość tego miejsca do największej drogi morskiej Europa — Nowy Jork — stanowi przyczynę, że Sable - Island pochłania coraz to nowe ofiary. Nic więc dziwnego, że w świecie żeglugi morskiej Sable-Island zdobyła nazwę „cmentarza Atlantyku".

Roślinność wyspy jest nędzna: niejadalna dzika fasola, niejadalne borówki i trawy. Jeżeli rozbitkowie cudem jakimś dostawali się na wyspę, ginęli tutaj śmiercią głodową, gdyż ratunek ich miał jak najmniejsze szanse wobec faktu, że wszystkie okręty starają się okrążać wyspę na odległości przynajmniej 50 mil, by uniknąć „cmentarza Atlantyku".

Wypadki i katastrofy okrętowe zdarzały się nadal, ponieważ dozorcom stacji nie udawało się skierować na właściwą drogę okrętów, krążących w mgle. Dopiero w 1873 r. na zachodnim cyplu Sable - Island wzniesiono latarnię morską, której fundamenty już po dziesięciu latach podmyły fale, porywając latarnię. Drugą latarnię spotkał tenże los. Dopiero w ostatnich czasach wybudowano latarnię na wschodnim końcu wyspy i utrzymuje się stałą służbę sygnalizacyjną pomiędzy obu latarniami. — Pomimo to mgły, stale panujące dookoła wyspy, nadal jeszcze stanowią przyczynę katastrof morskich.

Wyspa, siejąca tyle zagłady, sama jest skazana na zagładę. Fale corocznie zabierają wyspie do tysiąca zgórą metrów jej długości. Za jakie sto lat, może Sable-Island zginie już całkowicie z powierzchni oceanu. Pomimo to „cmentarz Atlantyku" z podwodnemi jego rafami długo jeszcze będzie postrachem dla żeglugi.

# Kukurydza i słoma na opał.

Z powodu niezmiernie niskich cen produktów rolnych władze powiatu Colfax w Stanie Nebraska uchwaliły opalać wszystkie gmachy powiatowe, sądy i szkoły nie węglem, lecz słomą i kukurydzą.

# Pierwszy człowiek na szczycie świata.

Radja imperjum brytyjskiego rozniosły wiadomość, że po raz pierwszy nad najwyższą górą świata himalajskim szczytem Mount Everest przeleci lotnik. Wszelkie dotychczasowe próby skończyły się takiem samem nie powodzeniem, jak próby zdobycia ludzką stopą tego najbardziej niedostępnego szczytu. Toteż obecnie postanowiono w inny sposób dokonać tego dzieła.

Tym, który się tego podjął jest 29-letni młody poseł konserwatywny do parlamentu brytyjskiego, lotnik amator, syn znakomitej rodziny angielskiej, sam noszący już dziś tytuł markiza Clydesdale a mający z czasem po swym stryju nosić dziedziczny tytuł głowy rodu, księcia Hamiltonu. Jest on znany z lotniczej brawury i sprawności dużo bardziej niż ze swych wyczynów na arenie parlamentu.

Wielkie trudności wywołała sprawa udzielenia pozwolenia na tego rodzaju wyprawę: pozwolenie to uzależnione było od zgody maharadży Nepalu, podhimalajskiego państwa, na którego terytorjum leży Mount Everest. Wprawdzie maharadża podlega Anglji a sam jako człowiek wychowany na Zachodzie sprzyja podobnym przedsięwzięciom, niemniej jednak musi się liczyć z opinją swych poddanych-górali, ludzi ciemnych, patrzących się na niedostępne dla nich góry jako na siedlisko tajemniczych i złowrogich bogów, którzy mścić się będą za naruszenie ich spokoju. Parokrotnie wyprawy na zdobycie szczytu obfitowały zawsze w starcia z miejscową ludnością i jedynie silne eskorty dodawane przez władze Nepalu ochraniały je od tragicznego końca. Terminu obecnej wyprawy jeszcze nie ustalono.

# Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Czwartek, 29. września

LWÓW. (381). Godz.: 11.58: **Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. **12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12.45: D. c. muzyki z płyt gramofonowych. — 13.25 do 15.00: Przerwa. — 15.00 Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — **15.10: Muzyka z płyt gramofonowych.** — **15.30: Lwowski kącik L. O. P. P.** — **15.53: Muzyka z płyt i „Silva rerum".** — **16.50: Komunikat VI Okręgu Związku Strzeleckiego.** 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Eugenji Dewajno Sołłohub (fortepian), Janiny Ziółkowskiej (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). — 18.00: Trans. z Warszawy. „Polska flota handlowa", wygł. dr. Feliks Hilchen. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. — **19.10: Rozmaitości. 19.25: Odczytanie programu na dzień następny.** — **19.30: Komunikat Małop. Tow. Zachęty do Hodowli Koni.** — 19.35: Trans. z Warszawy. Komunikat rolniczy Ministerstwa Rolnictwa. — **19.55: Płyta gramofonowa.** — 20.00: Trans. z Warszawy. Polska muzyka taneczna i ludowa w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Mieczysław Solecki (tenor) i Ludwik Urstein (akompanjament). W przerwie trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Wawrzon, Dąbek, Wojdowski", epizod z powieści Kruczkowskiego „Kordjan i cham". — 21.20: Trans. z Warszawy. Słuchowisko Foley'a „Przy telefonie" w radjofonizacji Langfiera — audycja połączona z konkursem dla radjosłuchaczy. — 21.50: Trans. z Warszawy. Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego. — 21.55: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22.50 do 23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

# Notowania giełdowe.

## GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 27. września.

Zainteresowanie skromne. Tendencja chwiejna, usposobienie spokojne.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90-15.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie transakcje w jęczmieniu browarnianych po cenach w ramach notowań. Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie spokojne.

LWÓW.

Ceny giełdowe:

Jęczmień browarniany 15.— do 16.—

Inne kursy niezmienione.

# Ostatnie wiadomości giełdowe.

**Warszawa**, 28 września.

DEWIZY: Belgja 123.90; Holandja 358,38; Londyn 30,80—30,76; Nowy Jork 8,92,5; Paryż 34,95; Szwajcarja 172,05; Berlin 212,25.

AKCJE: Bank Polski 88—89.

PAPIERY WARTOŚCIOWE: 4 proc. poż. inwest. 99.50; 4 proc. poż. inwestyc. ser. 106,50; 4 proc. poż. dolarowa 48,50—48,65; 7 proc. poż. stabilizacyjna 53,20—52,75—55,50.


**Kto zamówi parę obuwia we firmie**

**DYMITRA CZYKA**

**Lwów, Kościuszki 6**

**przyczynia się**

1) Do walki z bezrobociem,
2) Do zmniejszenia wywozu polskiej waluty zagranicę;
3) Do zwiększenia wpływów podatkowych;
4) Do podwyżki pensyj urzędniczych,
5) Do uregulowania własnego budżetu przez kupno jednej pary obuwia solidnego ręcznego wyrobu w miejsce trzech par fabrycznej tandety. 5182-10

**Wielka zniżka cen OBUWIA**

**w katolickim magazynie**

**„J O T - E S"**

**LWÓW, plac KAPITULNY 2 I. p.**

**Na sezon jesienny** ostatnie nowości, trwałe obuwie szkolne i sportowe.

ZAWIADAMIAM P. T. KLIENTELĘ, że prowadzę obecnie PRACOWNIĘ KRAWIECTWA **damskiego i męskiego**, po cenach do połowy zniżonych, przy ul. KOPERNIKA l. 9, II p. (Gmach Kina „Kopernik". Winda do użytku.)

Polecam się nadal łaskawym względom P. T. Klienteli. **DUDEK JÓZEF.** (dawniej Kopernika 1). 5247-8

„NAFTUSIĘ — TRUSKAWIECKĄ, unikat balneologiczny — wysyła Zarząd zdrojowy w Truskawcu w butelkach 0.7 l. w skrzyniach po 12.25 i 50 butelek. „Naftusia" jest także do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce. 5443-5


ANDRE BIRABEAU.

# Premjówka.

NOWELA.

(Tłumaczenie z francuskiego).

Oto długa aleja topoli... rzeka... most... trochę mniej drzew niż dawniej... trochę więcej domów... Konduktor zawołał:

— Gouffegrigues!... Gouffegrigues!...

Dawniej, gdy zatrzymywał się pociąg, kobieta z koszem na ręce i w chusteczce na głowie, obchodziła długi szereg wagonów wołając:

— Świeże bułeczki! Rogaliki! Ciastka!

Dawniej... t. j. przed dwudziestu laty. Dziś nie było jej już, i zresztą w dzisiejszych czasach kobiety nie noszą już chustek na głowie...

Pomimo to Walenty, wyskakując z wagonu, odnalazł odrazu atmosferę stron rodzinnych.. Rozglądał się wokoło, by ujrzeć wszystko ponownie. I wówczas spostrzegł, że jakaś pani także wysiadła z wagonu. O! czy to nie... Ach! tak....

— Jak się masz, Regino... A więc także odebrałaś depeszę od babki?...

— Tak... z prośbą odwiedzenia jej w ważnej sprawie.

Byli ciotecznem rodzeństwem, mówili sobie „ty", lecz nie widzieli się od lat dwudziestu: stąd nastąpiło krótkie wahanie, zanim zamienili pocałunki powitalne.

Na placu przed dworcem zbliżył się do nich jakiś wieśniak.

— Wnukowie pani Cassagne, prawda? — zapytał.

Był to ekonom babki.

— Niech nam pan powie... Wezwała nas... Czy jest chora?

— Nie... Jak wszyscy ludzie zbliża się z dniem każdym do grobu... ale trzyma się jeszcze bardzo dobrze...

Wsiedli do powozu, bo dom babki położony był o jakie piętnaście kilometrów dalej wśród pól.

Walenty uśmiechnął się:

— Powóz jest jeszcze ten sam...

Regina uśmiechnęła się z kolei:

— Ale koń jest inny... Czy pamiętasz jeszcze „Trąbkę"

Przypominali sobie jeszcze wiele innych rzeczy.

W dawniejszych czasach droga była biała i miękka, obecnie asfalt szosy uczynił ją ciemną i gładką, lecz przebiegała wśród tegoż krajobrazu, co w przeszłości. Walenty utył, bo miał lat czterdzieści, a Regina zeszczuplała dlatego, że także zbliżała się do czterdziestki. Nie potrzebowali przywoływać wspomnień pytaniem: „czy pamiętasz?" Wiedzieli dobrze, jakie obrazy przeszłości czekały na nich na każdym skręcie drogi...

Gdyby przywitać się mieli po opuszczeniu powozu, możeby namyślali się znowu co do pocałunku, lecz dlatego, że wahaliby się, czy nie należy przywitać się czulej niż pocałowaniem policzka...

Oto dom, studnia, stodoła, gołębnik i piekarnia... przechadzające się kury i rozsiane wszędzie gwiaździste ślady ich łap... roje złotych pszczół dookoła winnych gron... napoły ugotowane w słońcu śliwki na drzewach — cała młodość obojga młodych kuzynów przypominająca się oczom i sercu...

— A babka?

— Drzemie, ale uprzedzimy ją.

— O! nie budźcie jej!

Mogą zaczekać. Wiedzą, że nudzić się nie będą. Poszli drogą idącą do pól, przechodząc przez sad, lecz mogli równie dobrze zostać w salonie o zamkniętych zawsze okiennicach i tutaj przeglądać stare, ilustrowane czasopisma, lub zajrzeć do stajen i obór...

Wiedzieli, że nudzić się nie będą... Nie czuli nawet potrzeby rozmowy...

Walenty rzekł: „Cieszę się, że zobaczyłem cię znowu, Regino"...

Odrzekła mu:

— I ja także...

Nic więcej. To wystarczało. Rozumieli dobrze, co tem powiedzieć chcieli.

Gdy miała lat szesnaście, a on dwadzieścia — kochali się. Była to tylko sielanka, lecz zarazem także cudna i niewinna bajka pierwszej miłości... Z ust swych spijali pieszczotę świeżą, jak źródlana woda... A potem Walenty odbywał powinność wojskową i wyższe studja w Paryżu... a Reginę wydano zamąż.

(Dok. nast.).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.